Nr 155. Kraków, Środa 9 Lipca 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową**: administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 a następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Jak postąpi Sejm?

Kraków, 8 lipca.

Wiadomo, że poseł Władysław Leopold Jaworski wystąpił w swem sprawozdaniu dla komisyi szkolnej w sposób, nie licujący naszem zdaniem wcale z obowiązkami posła, przeciwko agitacyi, wniesionej rzekomo z zewnątrz w szeregi nauczycielskie, a mającej faktycznie jedynie na celu polepszenie bytu nauczycieli. Treść jego sprawozdania — o ile doszła do wiadomości ogółu, wywołała nietylko w interesowanych kołach nauczycielskich, ale także u wszystkich, którzy mają chociażby źdźbło współczucia dla opłakanego położenia materyalnego nauczycielstwa galicyjskiego, przykre zdziwienie a nawet wielkie a szczere oburzenie. Pocieszano się jednakże nadzieją, że komisya sprawozdania referenta swego nie zaaprobuje, że nie uzna go za swoje. Tymczasem stało się inaczej. Dziś odbieramy ze Lwowa następujące doniesienie telefoniczne:

„Komisya szkolna wszystkiemi głosami przeciwko jednemu uchwaliła przyjąć końcowy ustęp sprawozdania swego referenta, posła Władysława Leopolda Jaworskiego, aby wystąpić przeciwko agitacyi w kołach nauczycielskich, domagającej się strejku w razie, gdyby zamierzone podwyższenie płac nauczycielskich okazało się niedostatecznem“.

I komisya zatem — z wyjątkiem jednego posła — uznała za stósowne podjąć się roli władzy karnej, wyręczyć władzę rządową — i uprzedzić ewentualne wystąpienie prokuratoryi... Jest to wypadek w rocznikach Sejmu naszego wręcz niebywały.

Uważamy za nasz obowiązek stanowczo zaprotestować przeciwko temu, ażeby zwalczanie obecnej agitacyi w kołach nauczycielskich ujmowali w swe ręce reprezentanci społeczeństwa w Sejmie. Jeżeli jakakolwiek agitacya przekracza dozwolone granice — wówczas z własnego ramienia występują przeciwko niej władze rządowe. Korzystają one z tego prawa swego zwykle w tak rozległej, często zaś za rozległej mierze, że reprezentanci ogółu, których pierwszem zadaniem jest obrona swobód konstytucyjnych i obywatelskich przeciwko samowoli władz rządowych, powinien raczej samowoli tej nakładać pęta, a nie podniecać jej jeszcze i wprost prowokować do nowych wkroczeń.

Ciekawiśmy rzeczywiście, coby się stało w innem jakiemś społeczeństwie konstytucyjnem, gdyby obrońcy praw oraz interesów ogółu takie w ciele prawodawczem zajęli stanowisko? Zerwałaby się tam niechybnie burza, którąby zapominających o swych właściwych obowiązkach posłów jednym zamachem zmiotła z ław sejmowych. Coś podobnego tylko u nas jest możliwe.

Niezadowolenie w kołach nauczycielskich jest zupełnie słuszne. Ludzie, którzy takie usługi oddają krajowi, którzy pełnią swe obowiązki z prawdziwem poświęceniem, mają święte prawo żądać, ażeby kraj przynajmniej zabezpieczył ich od nędzy, ażeby dał im to, co daje się chętnie urzędnikom, zajmującym stanowiska daleko niższe i mniej ważne.

Dążyć do tego, i to dążyć wszelkiemi sposobami, powinien przedewszystkiem Sejm krajowy. Kraj nasz, niestety, nie znajduje się jeszcze dziś w tem położeniu, ażeby mógł zaspokoić wszelkie takie żądania, w każdym jednakże razie może, a wskutek tego powinien też czynić dla stanu nauczycielskiego więcej, niż czyni. A gdy reprezentacya kraju pod tym względem nie spełnia swego obowiązku, gdy z powodu tego sfery nauczycielskie ogarnia już niemal rozpacz, która nie zawsze bywa dobrym doradcą — czyż godzi się, ażeby z kół sejmowych wychodziła pobudka do zwalczania następstw tej naturalnej zupełnie rozpaczy?

Nie tędy droga, panowie w komisyi szkolnej! Uchwała wasza nie zażegna burzy, lecz ją jeszcze zwiększy i łatwo na kraj cały ściągnąć może ciężką szkodę. Tym, którzy mają bronić uprawnionych interesów swych wyborców, przysługuje chyba tylko rola prokuratora względem rządu, nie respektującego tych interesów, ale nie względem wyborców.

Pocieszamy się jeszcze nadzieją, że uchwała komisyi nie znajdzie większości w plenum Sejmu, że większość tego ciała w ostatniej jeszcze chwili przypomni sobie właściwe swe zadanie. Jeśli zaś zawiedzie ta nadzieja, natenczas nie na koła nauczycielskie, lecz na Sejm spadnie cała odpowiedzialność za następstwa, jakie wywołałby ewentualny strejk nauczycielski.

Ze Lwowa.

7 lipca.

(Lwów pod strumieniami deszczu. — Ruch budowlany. — Wystawa Tow. technicznego. — „Dramat Kaliny“. — Zawieszenie broni w gmachu sejmowym).

Przykuty do biurka redakcyjnego, już rok nie byłem we Lwowie. Pierwszego dnia pobytu, w niedzielę, wiedziałem właściwie tylko, że jestem we Lwowie, ale miasta nie widziałem, bo deszcz lał strumieniem od rana do nocy. Biedni wycieczkowicze krakowscy błąkali się po restauracyach i kawiarniach miejskich, chroniąc się przed deszczem. Jednej nocy przyjechali, drugiej odjechali. Szkoda było trudu!

Dopiero dzisiaj wyjrzało miasto z pod osłony mgły i deszczu, wymyte, wykąpane. Lwów, mimo wszelkich narzekań, podnosi się z każdym rokiem. Znać przecież pewien ruch budowlany, znikają stare rudery ze śródmieścia, wznoszą się nowe gmachy, pasaże. Szkoda tylko, a wina to już chyba w znacznej części budownictwa miejskiego, że miasto nie wyrabia sobie jakiegoś własnego stylu, lecz przenosi przeważnie barok wiedeński i berliński na grunt miejscowy.

Pomimo deszczu, pojechałem wczoraj na górę Parku Kilińskiego, aby przypatrzeć się jubileuszowej wystawie Towarzystwa politechnicznego, którą tego dnia zamknąć miano. Pomimo słoty, znalazło się w dawnym pałacu przemysłowym spora garstka zwiedzających, przeważnie z poza Lwowa, między nimi grono przemokłych wycieczkowiczów krakowskich. — Dla rozproszenia melancholii, wywołanej strumieniami deszczu, przygrywała wcale ładnie muzyka wojskowa.

Wystawa, którą pierwszy raz widziałem, przedstawia się wcale pokaźnie i wypełnia kilkanaście dużych sal. Dział wynalazków, zwłaszcza w zawodzie ślusarstwa, kowalstwa, budownictwa i wiertnictwa naftowego, wcale licznie reprezentowany. Do wzbogacenia wystawy, obejmującej także producentów z Królestwa i Poznańskiego, przyczyniły się w bardzo znacznym stopniu przemysłowe szkoły krajowe: ślusarska i kowalska ze Sułkowic i Świątnik, garncarskie, koszykarskie, tkackie i t. d., a nadto warsztaty kolei państwowej ze Lwowa (model lokomobili), Krakowa. Nowego Sącza, Stanisławowa i Stryja, — dalej zarządy salinarne, kopalnie węgla i nafty, cukrownia w Przeworsku i t. p. — Po odtrąceniu tych nielicznych w naszym kraju, większych przedsiębiorstw przemysłowych, pozostanie właściwie wystawa wyrobów rękodzielniczych i artystycznych, przyznać trzeba, bardzo ładnych i na pokazanie zasługujących. Zwłaszcza kilka pracowni stolarskich i tapicerskich ze Lwowa, wystąpiło ze stylowemi i bardzo gustownie pomyślanemi okazami.

Kraków z okolicą w malutkiej tylko cząstce wziął udział w wystawie. I tak fabryka siatek i artystycznego ślusarstwa „J. Gorecki i Sp.“ wystawiła modele siatek maszynowych i ręcznych; jubiler Wł. Glixelli wystawił wyroby srebrne, lichtarze, puhary, kandelabry i zastawy stołowe; piękne okazy przysłali: fotograf Jabłoński i introligator Jahoda; z witrażami podług projektów artystów polskich i własnych wystąpiła świeżo założona fabryka Ekielskiego i Tucha; witraże pokazała także znana zaszczytnie, stara krakowska firma szklarska Zajdzikowskiego. Piękne makaty, portyery i hafty maszynowe przysłała p. Marya Krygowska z Krakowa; wyroby majolikowe i kaflowe wystawiła znana fabryka pod firmą Niedźwiecki i Sp. z Dębnik pod Krakowem; prof. Br. Gustawicz wystawił mapy ścienne.

Wyroby przemysłu artystycznego przeważają wogóle na wystawie; natomiast artykułów codziennego zbytu stosunkowo bardzo mało.

Gdy wszelka znikła nadzieja, aby ulewny deszcz przestał padać, puściłem się pod parasolem ze wzgórza wystawowego i szczęśliwie dopadłem tramwaju. Zastałem tam już grono zrozpaczonych wycieczkowiczów krakowskich. Wszyscy zdążali ku teatrowi, który rzeczywiście rozprószył nieco nasze czarne myśli.

Grano po raz ósmy „Dramat Kaliny“ pierwszy utwór nieznanego dotąd na niwie dramatycznej, młodego autora, Zygmunta Kaweckiego. Sztuka ma wielkie we Lwowie powodzenie, bo nie tylko napisana jest z niezaprzeczonem talentem, lecz wzorowana na typach lwowskich. A przy tem grana jest prawdziwie stylowo przez artystów, znanych dobrze publiczności krakowskiej, bo przeważnie wychowanków jej sceny. Bohatera Kalinę, literata bez inwencyi i talentu, pozera, szukającego tematów dramatycznych we własnem życiu rodzinnem, które wypaczył i zdeprawował, grał Kamiński z właściwą sobie intuicyą i artyzmem. Postać tę graćby można różnie; trzebaby ją zobaczyć w odmiennej kreacyi, aby ocenić, czy inna także nie byłaby dobrą.

Ale to pewna, że Kamiński uczynił ją nadzwyczaj zajmującą, bo dał jej realny podkład. Autor wręczył mu wieniec za tę kreacyę i miał mu za co dziękować.

Nieszczęśliwą, swarliwą żonę Kaliny grała doskonale pani Morska; wyborną sylwetkę lwowskiego elegancika dał p. Nowacki w postaci Lubicza; znakomitym wprost był Solski, jako pijaczyna Korycki. Dopełnili ensamblu: Wojnowska, Węgrzyn, Roman i Kuncewicz. — Całość szła gładko, z werwą; przedstawienie prawdziwie wzorowe pogodziło ze światem zmoczonych całodzienną szarugą, a przepełniających widownię słuchaczów.

Przez niedzielę i poniedziałek panowało polityczne zawieszenie broni. Jutro zacznie się dopiero w Sejmie batalia budżetowa. Zaglądałem przez oba dni do gmachu sejmowego. — Rojno tu było i gwarno, chociaż posiedzeń sejmowych nie było. Komisye kończyły prace, bo w piątek zamkną się podwoje Sejmu, kto wie, na jak długo.

M. K.

Polacy w Wiedniu.

Wiedeń, 7 lipca.

Wiec. Rocznica bitwy pod Grunwaldem.

(— r.) Życie polskie w Wiedniu ożywia się. W niedzielę odbyło się w sali restauracyi Hambergera na dzielnicy Margarethen przy Schlossgasse, polskie zgromadzenie ludowe, na którem omawiano położenie polityczne i gospodarcze Polaków pod trzema zaborami, a także i stosunki polskie we Wiedniu. Zgromadzeniu przewodniczył zegarmistrz p. Kanner, zastępcą jego był wiceprezes „Strzechy“, inżynier Korytyński. Zgromadzenie było przeważnie socyalno-demokratyczne, ponieważ je socyalni demokraci zwołali, a także pomiędzy obecnymi znaczną stanowili większość, chociaż inne polskie stowarzyszenia, jak: „Strzecha“, „Gwiazda“, „Ognisko“ i „Ojczyzna“ były także reprezentowane. Sprawozdawcą był Słowik, prezes socyalno-demokratycznej „Równości“, który w dłuższej mowie omawiał smutne stosunki, w jakich lud polski żyje pod trzema zaborami. Szczegółowo przedstawił stosunki w Rosyi, mianowicie barbarzyńskie postępowanie rządu z robotnikami, których siepacze okładają kijami na hańbę cywilizacyi XX wieku. Pod zaborem pruskim bardzo smutno. Tam oprawcy katują dzieci polskie za byle słówko w mowie macierzyńskiej, jakie się im z serca wyrywa. Na górnym Śląsku skazano redaktorów „Gazety Robotniczej“ Morawskiego i panią dra Golde na dwuletnie więzienie z powodu rozszerzania polskich książek pomiędzy polskimi robotnikami. W Galicyi także smutno. Rządy polskich oligarchów i szlachty są ludowi polskiemu wrogie, uciskają go, wyzyskują. Na hańbę całego świata posiada Galicya coś około 67% analfabetów. W przedstawionej przez niego w końcu rezolucyi wypowiedziane jest zdanie, że lud polski może spodziewać się polepszenia swej doli, jeśli stronnictwo socyalno-demokratyczne stanie się panującem.

Drugim mówcą był dziennikarz G. Smólski. Krytykował on ostro politykę Koła polskiego w Wiedniu i w Berlinie, jako nieodpowiadającą interesom narodu polskiego, a nawet dla nich szkodliwą. — W Austryi Koło polskie podporządkowuje interesy narodu polskiego państwowym. Taki program posiadało stare niemieckie stronnictwo liberalne, którem dowodził Plener. Z tego powodu zbankrutowało politycznie. Koło polskie objęło po niem spuściznę.

Postępowanie Koła polskiego w Berlinie nie odpowiada nawet godności narodowej. Koło polskie zapewniając każdego o swej lojalności pruskiej, prowadzi politykę obłudy, która musi u wroga naszego budzić tylko pogardę dla jej przedstawicieli. To nie odpowiada ani naszym interesom narodowym, ani godności narodowej. Mowca przedstawił wkońcu rezolucyę, potępiającą politykę Koła polskiego w Wiedniu, podporządkowującą interesy narodowe austryacko-państwowym i politykę obłudy Koła polskiego w Berlinie.

Zgromadzenie uchwaliło znaczną większością rezolucyę Słowika, a jednogłośnie rezolucyę Smólskiego.

Rozprawy były bardzo ożywione. Z powodu trzeciej rezolucyi, skierowanej wręcz przeciw narodowej demokracyi, wszczął się ku końcowi ostry spór pomiędzy zwolennikami kierunku socyalno-demokratycznego a wszechpolskiego. Przemawiali pp. Goldwasser, były prezes „Ogniska“ Biliński, technik Galican, prezes „Gwiazdy“ Styczyński, prezes socyalno-demokratycznej „Siły“ Terakowski i inni jeszcze. Z pewnością silniejby zastępowano sprawę narodową, gdyby na zgromadzeniach ogólno polskich unikano sporów stronnictwowych. Pod sam koniec posiedzenia odnieśli socyalni demokraci zwycięstwo, bo większość uchwaliła przeciwko 21 głosom rezolucyę przeciw stronnictwu wszechpolskiemu.

W dniu 15 lipca w sali katolickiej resursy przy Reichsrathstrasse naprzeciw gmachu parlamentu odbędzie się wielkie polskie zgromadzenie ludowe dla święcenia uroczystego pamięci bitwy pod Grunwaldem.

O reformę szkół średnich.

Mowa posła Rottera na posiedzeniu Sejmu krajowego dnia 5 lipca 1902 wygłoszona.

(Według stenogramu.)

(Dokończenie).

Obok spraw, odnoszących się do administracyjnego urządzenia szkół średnich, na najpierwszy plan wysuwa się sprawa organizacyi zasadniczej i planów naukowych.

W zarysie sprawy te przedstawiają się w sposób następujący: Na podstawie 4-letniej nauki elementarnej opiera się nauka wyższa, trwająca lat 7. Nauka ta, a więc szkoła średnia, rozpada się na dwa działy, a mianowicie 4-letni dział niższy (premier cycle) i trzyletni wyższy (deuxième cycle). Dział niższy dzieli się na 2 sekcye równorzędne; do jednej z nich uczeń wstępuje wedle woli własnej. W sekcyi pierwszej, klasycznej, najważniejszym przedmiotem obowiązkowym od samego początku jest łacina. — Po dwu latach nauki sekcya ta rozczepia się na dwa kierunki. Kto nie chce dobrowolnie oddawać się nauce greki, może poprzestać wyłącznie na łacinie i uczęszczać na stosowną naukę dopełniającą.

Sekcya druga, nowożytna, zrzeka się zasadniczo nauki języków klasycznych, a uprawia natomiast naukę języka ojczystego, matematyki, nauk przyrodniczych i rysunku. Egzamin po ukończeniu czteroletniej tej nauki w dziale niższym upoważnia do wstąpienia na dział wyższy.

Dział ten, trzyletni, rozgałęzia się na cztery sekcye równorzędne, a mianowicie:

A) Łacina i greka;

B) Łacina bez greki, lecz z językami nowożytnemi (Latin-langues);

C) Łacina bez greki z matematyką i naukami przyrodniczemi (Latin-sciences);

D) Języki nowożytne z matematyką i naukami przyrodniczemi (Sciences-langues).

Rzeczą nową, przypominającą najnowsze postanowienie pruskie, stanowi zupełna równorzędność czterech tak bardzo rozmaitych świadectw dojrzałości. Wszystkie cztery dyplomy uprawniają bez żadnych zastrzeżeń do uczęszczania do uniwersytetów i każdego rodzaju innych szkół wyższych.

Ta równorzędność, za którą w ankiecie bardzo gorąco obok innych przemawiali dwaj byli ministrowie oświaty, Berthelot i Combes, przeciwko której atoli i silna była opozycya, ostateczne swoje zwycięstwo niezawodnie zawdzięcza urzędującemu wówczas ministrowi oświaty, Leygues, który w słowach przekonywających dowodził, że trudno przecież wyobrazić sobie, żeby uczeń „na pół klasyczny“, t. j. taki, który tylko łaciny się uczył, greki zaś nie uczył, poświęcić się chciał studyum filologicznemu. Nie potrzeba przeto zastrzeżeń. Gdyby jednak mimo to chęć taka zaszła, to musiał on naprzód w sposób inny wiadomości greczyzny posiąść, co łatwo się skonstatuje przez egzamin. Takim jednak nie należy przeszkadzać, lecz przeciwnie należy ich zachęcić.

Zasady powyższe zaaprobowała Izba deputowanych w dniu 15 lutego b. r. i stworzyła tak podstawę wielkiego dzieła w dziedzinie reformy nauki wyższej we Francyi.

A jakżeż wobec tego my wyglądamy? Rosya, Prusy, Francya usiłowaniami skutecznemi oswobodzili się z zakostniałego szablonu szkol-

---

Dwór w Haliniszkach

przez

Emmę Jeleńską.

140

(Ciąg dalszy).

— Pani pyta, co robiłem w Wilnie? Nic. smutno było...

— O, ja wiem — rzekła prędko i zamilkła. I obojgu stanęła w myśli ta noc żałobna, gdy on ukrył głowę na jej kolanach, i bez słów mówili sobie o swej miłości i składali sobie w obliczu zmarłej niemą przysięgę. Po takiej nocy nie mogli już być obcy dla siebie. A jenak on postanowił...

— Czemu pan mówi do mnie „pani“? — spytała Zosia i podniosła na niego niezapominajki swych oczu.

Teraz on się zmieszał.

— Bo zdaje się... nie wypada... W każdym razie... A w sercu myślał: Lepiej szczerze tę kwestyę postawić i rozciąć.

— Jak pan był smutny, to nie myślał pan, co wypada — szepnęła Zosia. Spuściła oczy i nachyliła się po gałązkę rezedy.

— Lepiej raz z tem skończyć — pomyślał on znowu. I drżeć zaczął. Głosem zdyszanym rzekł: — Była to chwila zapomnienia. Nie panowałem wtedy nad sobą, nieszczęście tak niespodziewane stanęło przedemną, że... straciłem władzę — i myśli moje i... uczucia odkryły się... przed panią... Głos jego słabł, gdy mówił te ostatnie słowa. linia brew zsunęła się i zwarła nad oczami boleśnie. Ale podniósł głowę znowu i rzekł dobitnie: — Trzeba o tem zapomnieć.

Umilkli oboje i szli razem ścieżką. Zosia kręciła w palcach gałązkę.

— Więc to była chwila?... — szepnęła.

On przymknął oczy. Czuł, jak dusza drze się w nim na symaty, jak ból w nim wyje i zgrzyta. I odrzekł:

— Tak.

— Jerzy! Jerzy! — zawołał pan Adam z ganku. Chodź, czekamy!

— Idę.

Stanęli oboje i Zosia rzekła zimno:

— Życzę panu wesołej zabawy.

— Dziękuję.

Ukłonił się i zawrócił ku werandzie, gdzie rozstawiono stoliki.

A ona ścieżyną, wijącą się wśród kwiatowych rabatów, poszła nad brzeg jeziora.

VIII.

Szła wprost przed siebie, aż doszła nad sam brzeg wysoki, urwisty. Kilka wierzb pokręconych tu rosło, a w dole woda cicho oddychała, przeźrocza, niebieska, jak niebo, w wieńcu łąk i lasów, niekiedy muśnięta skrzydłem jaskółki.

Oparła się o pień wierzby i patrzała.

Jak tu było spokojnie i słonecznie, aż się robiło cieplej koło serca. — Te promienie złote, co tam w wodzie rozrzucały strugi brylantów, przenikały do wnętrza, grzały i świeciły.

— Tu spokojnie pomyślę, co mam robić — rzekła sobie Zosia i usiadła na trawie nad samym brzegiem jeziora.

Zrazu to i owo mąciło jej myśli i rozpraszało je — tu rybka plusnęła i rozeszły się kręgi po wodzie — tam zawisła nad ajerem babka o zielonych skrzydełkach — to chmura muszek zamajaczyła w powietrzu.

— Co ja mam do zrobienia? — wracało uporczywe pytanie i tkwiło w mózgu.

Powoli myśli zaczęły się rozwijać, jak przędza z kłębuszka, i rozmowa, stoczona przed chwilą, wracała.

— ...i myśli moje... i uczucia... odkryły się... przed panią... Trzeba o tem zapomnieć... — Więc to była tylko chwila? Tak...

— On kłamie! — zawołała Zosia gwałtownie. — Kłamie! kłamie! To nie była tylko chwila! Nie! Ja wiem, że on mnie kocha — kocha — kocha...

I twarz ukryła w obie dłonie.

Tak, wiedziała o tem, była tego pewną. — W każdej cząsteczce swej duszy odczuwała wyraźnie, nieomylnie jego miłość, była nią nawskróś przeniknięta, widziała ją, dotykała się jej niemal. Czuła prąd jakiś, idący od niego, który ją obejmował. Nigdy względem nikogo na świecie tej pewności nie doświadczała. Tu nie mogło być pomyłki. On kłamał! Kochał ją, a udawał obojętność i to już oddawna — od wielu lat. I trzeba było aż takiego ciosu, jak śmierć, aby ta skorupa lodowa, którą się otaczał, pękła i roztopiła się we łzach — i wtedy jego myśli i uczucia odkryły się — i zobaczyła dno jego duszy — i imię swoje głęboko tam wyryte. Ala to była, jak mówił teraz — „chwila zapomnienia“ i tylko chwila. Bo zaraz odzyskał panowanie nad sobą, i postawił granicę między niemi. Na dnie jednak była miłość — i już teraz nic tej świadomości zatrzeć nie może.

— A więc jakiż stąd wniosek? On mnie kocha, a ja jego kocham — szepnęła Zosia — to fakt. A więc musimy... musimy się pobrać. To było jasne, jak dzień, jak to słońce, które teraz świeciło na niebie. Inaczej być nie mogło. Cała jej istota rwała się, leciała ku niemu. Już innego życia nie było dla niej.

Pobrać się? Ale na to trzeba było, aby on się oświadczył, poprosił o jej rękę, poszedł do babuni zapytać, czy się zgadza — no, a potem, aby ślub wziął i zabrał ją ze sobą. — Z sobą... więc dokąd? On nie miał domu swego, ani stałej siedziby. Dziś był na Syberyi, pracował na chleb — ale żony brać tam ze sobą nie mógł. Możeby mu nawet jej tam nie dali. — Więc i dlatego nie chciał się o nią oświadczyć, chociaż ją kochał. Nie był „partyą“, nie miał funduszu — lękał się odmowy. Ależ, mój Boże! Biały Dwór do niej należał, więc mogliby tam mieszkać i gospodarować — i byłoby doskonale. Tak, ale to właśnie była największa między niemi zapora. — On był za dumny, aby sam będąc biednym, starać się o panne posażną. — Chociaż na Białym Dworze było mnóstwo długów, — była to zawsze niby fortuna. Więc on jej nie chciał. — I kłamał, i udawał obojętność, i chciał odjechać znowu daleko, daleko — i już może nigdy nie wrócić!

— Żebym była biedną nauczycielką, albo sierotą bez grosza — myślała Zosia, ze łzami w oczach — toby z pewnością mnie wziął. Ale że mam ten nieznośny Biały Dwór i że jestem niby posażna i z dostatniego domu — więc nie chce.

I żal czuła do Białego Dworu, że stanął między nią a Jerzym.

Ale nagle zerwała się. Nie, to być nie może, aby dla takiej przyczyny wyrzekać się mieli szczęścia oboje! Byłaby to zbrodnia. — Jeśli on jest zbyt dumny, aby o nią prosić, to ona dumę złoży mu w ofierze, i sama pierwsza prosić go będzie. Tak się nie robi na świecie — wie o tem — ale co ją obchodzić może świat, zwyczaje jego, opinia i zakazy! Tu chodzi o życie, o szczęście — o miłość. — Tak, dziś wieczorem albo jutro rano, gdy tylko znajdzie się odpowiednia chwila, weźmie Jerzego na stronę i powie mu wszystko. A wtedy — on już chyba będzie musiał ze swej dumy ustąpić...

Tak trzeba zrobić — i to zaraz, choćby dziś jeszcze — nie tracąc chwili.

I naraz uczuła uspokojenie wielkie. Oto, co miała do zrobienia — oto, co ją korciło i nękało. Teraz wiedziała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nego; Austryi natomiast a specyalnie Galicyi, tak w nim dobrze, że na wydziale rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego słuchaczem zwyczajnym może być wyłącznie maturzysta gimnazyalny, podczas gdy maturzysta szkoły realnej godzien być tylko słuchaczem nadzwyczajnym, choć na Akademii rolniczej (Hochschule für Bodencultur) w Wiedniu, dużo przecież wyżej niż krakowski wydział, zorganizowanej, matura ze szkoły realnej uprawnia do uczęszczania jako uczeń zwyczajny. Czy nie jest to może znowu przepyszny okaz austryackiego „Zopfa“, który jednak z tytułu miejsca pobytu mianem galicyjskiego snadnie obdarzyćby można. Czy może warunki klimatyczne Galicyi dla przyszłego rolnika bardziej pożądanem czynią biegłość w tłomaczeniu — a właściwie biegłość w nietłomaczeniu — autorów klasycznych od biegłości w rysunku i większej znajomości nauk przyrodniczych?

Lecz nie chcę pytań mnożyć, bo zbyt może ciekawych dopytaćby się można rzeczy. Pragnę zdążać do końca.

O cóż się może teraz rozchodzić? Jeżeli się nie chce nagłej zmiany w ustroju szkół średnich, t. j. nie chce szkoły jednolitej, to nie powinno się przeszkadzać usiłowaniom, których celem drogą doświadczenia nabyć świadomości o tem, coby dla poprawienia istniejącego stanu rzeczy — a ten nie jest dobry — zrobić można. Mój wniosek, przedstawiony w r. 1899 Radzie szkolnej, a zmierzający do założenia we Lwowie i Krakowie — obok istniejących szkół średnich — po jednej, któraby w 8 latach, bez greki a z łaciną i rysunkiem, abituryentom swoim zapewniła prawo udania się celem studyów dalszych do wszystkich szkół wyższych, nie wyłączając uniwersytetu, został przez Radę szkolną i przez Ministerstwo odrzucony. Prawda, że w Radzie szkolnej przepadł on tylko jednym głosem większości, t. j. 4 przeciw 3, upadek przeto nie był tak bardzo znowu sromotny. Dziś, po tem, co zaszło w Prusiech i we Francyi — o Rosyi już nawet nie wspominam — może wniosek ówczesny coś trochę w wartości kursu się podniósł, a przycichną może nieco zapaleńcy filologiczni, którzy nie dość słów oburzenia mieli na ten najazd na istotę cywilizacyi całego świata.

Nic innego na razie dziś nie pragnę.

Przeciwko takim zakładom — bez greki — wytoczono trzy lata temu ze strony Rady szkolnej działo grubego kalibru, które abituryentom szkół tych groziło ewentualnem niebezpieczeństwem, że wrota uniwersytetów w innych krajach państwa będą im zamknięte.

Dziś jednak, skoro już sprzymierzeniec naszej monarchii w Prusiech dał scharakteryzowany poprzód początek, niezawodnie Austrya — tak uczy doświadczenie — w ślady już utarte niezadługo wstąpi. Zakład przeto taki, jak go 3 lata temu proponowałem, dziś powinien znaleść poklask nietylko rządu centralnego, lecz i Wysokiego Sejmu, a skoro w kraju naszym pierwszą w państwie zorganizowano szkołę handlową jako zakład państwowy, toż tak ważny w pojęciach biurokracyi „precedens“ jest stworzony i organizacyi pierwszej nowego typu szkoły średniej w naszym właśnie kraju nic już zasadniczego przeszkodzić nie powinno.

Jakkolwiek tedy przedewszystkiem ideał i niezawodną formę przyszłości upatruję we wspólnej dla wszystkich szkole średniej, toż jednak, wobec niemożliwości postąpienia naraz o krok cały, postąpmyż już chociaż o pół kroku i zastosujmy się do tego, co się stało we Francyi, a gdyby i to było za dużo, to choć do tego, co zrobiły Prusy. Zreorganizujmy nasze szkoły realne przez dodanie ósmego roku i wprowadzenie obowiązkowej nauki języka łacińskiego i otwórzmy ich abituryentom na wzór pruski wrota uniwersytetu. Że realista bez greki mógłby mieć ochotę poświęcić się studyom filologicznym, nie powinno nikogo odstraszyć. Przeciwnie, zwolennicy dzisiejszego systemu raczej cieszyćby się powinni, gdyby takich wyjątków było dużo, boć to przecież woda na ich młyn, a na takich Szawłach, zamienionych we wierzących Pawłów, dopiero odbudowaćby mogli twierdzę dawną, która dziś bądź co bądź w sposób wielce kłopotliwy wyraźne wykazuje szczerby i rysy.

Gdyby jednak — co także jest możliwe — naodwrót się okazało, że przez ten upustowy jakoby kanał, odgałęziony z koniecznej na razie potrzeby od głównego koryta rzeki gimnazyalnej strumieni przechodzić zaczynało coraz więcej i stopniowo koryto główne tam się właśnie przeniosło, to wówczas panowie obrońcy dzisiejszego systemu znowu cieszyćby się powinni, że prawda przez to zarządzenie prędzej wyszła na wierzch, boć przecież prawdy wszyscy szukamy i pragniemy. Nawet możliwość, że tą drogą postępując, dojdzie się do wyjawienia, że się przez czas długi mylono, nie powinno być przeszkodą, boć przecież nie jest wykluczonem, że i konserwatyści, a to nietylko szkolni, czasami także mylić się mogą.

Szanowni Panowie! Proponowana przezemnie organizacya nicby istniejącemu gimnazyum nie odbierała, a tę jeszcze miałaby zaletę, że walce między zwolennikami a przeciwnikami dzisiejszego gimnazyum inną zupełnie nadałaby formę. Podczas gdy dziś walka ta na tem głównie polega, że każda ze stron walczących wyszukać się stara słabe punkty przeciwnika i w nie godzić usiłuje, to na wypadek nowego tego urządzenia walka ta zamieniłaby się w szlachetną emulacyę, wśród której obaj zapaśnicy dążyliby przez uzyskanie lepszych wyników do okazania wyższości broni własnej nad bronią przeciwnika. Na takiem współzawodnictwie społeczeństwo źleby chyba nie wyszło.

Gdyby jednak zastanawianie się nad tą sprawą trwać miało za długo, to należałoby zrobić przynajmniej to, czego wczoraj żądał rektor Dzieślewski, t. j. abituryentom szkoły realnej nadać prawo wstępowania na wydział medyczny, filozoficzny i rolniczy uniwersytetu krakowskiego w charakterze uczniów zwyczajnych. W ten sposób stworzyłoby się znowu pomost na drodze dojścia do przekonania, czy proponowana przez nas droga może przynieść spodziewane owoce.

Jako poseł miasta Krakowa muszę wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy. Weszła do Wys. Sejmu petycya, podpisana przez przeszło 300 obywateli miasta Krakowa i okolicy. Petenci proszą Wydział krajowy o spowodowanie założenia, ewentualnie o przyczynienie się do założenia w Krakowie szkoły nowego typu. Szkoła ta miałaby być 8-letnia, obejmować obowiązkowy język łaciński, a bez obowiązkowej nauki języka greckiego. Abituryenci jej mieliby mieć prawo wstąpienia w charakterze uczniów zwyczajnych na świeckie wydziały uniwersytetów, a uczniowie jej wogóle te same prawa, co uczniowie gimnazyalni dotyczących klas. Na petycyi tej obok profesorów uniwersytetu, znajdują się podpisani radcy sądowi, adwokaci, lekarze, zawodowcy w rozmaitych gałęziach przemysłowych i t. d.

Treść tej petycyi gorąco Wys. Sejmowi polecam. Streszczeniem moich wywodów jest przedstawiony przezemnie wniosek, który przekazać Wysoki Sejm raczy komisyi szkolnej.

Wiec w Poznaniu.

Policya poznańska zakazała, jak wiadomo, równocześnie odbycia wiecu politycznego, oraz zebrania w sprawach przemysłowo zawodowych. Pierwszy zakaz stanowczo podtrzymuje, drugi wskutek usilnych starań ze strony polskiej cofnęła. Zgromadzenie przemysłowo-zawodowe odbyło się więc w niedzielę w Poznaniu i dzięki zręczności urządzających przybrało charakter wiecu politycznego. Przemawiali: dr Rydlewski, o związkach zawodowych i Karol Rzepecki, o prawach konstytucyjnych z szczególnem uwzględnieniem ustawy o zebraniach, przyczem dał pogląd na obecną sytuacyę w Poznańskiem i położenie ludu polskiego, poczem przyjęto rezolucyę tej treści:

„Zważywszy, iż cały system pruski zwraca się w pierwszej linii przeciwko ludowi polskiemu, a w skutkach swych przedstawia się jako ograniczenie warunków zarobkowych naszego bytu ekonomicznego, tej podwaliny naszego bytu narodowego, my zebrani na wiecu rzemieślnicy i robotnicy polscy protestujemy przeciw całej polityce pruskiej, wobec nas praktykowanej.

Głęboko przeświadczeni, iż wynik tej walki, toczącej się przeciwko nam, że przyszłość nasza, jako narodu, li tylko od nas samych, od naszego nieugiętego hartu, naszej żywotnej siły, zawisła, wzywamy cały lud polski, aby nie przestając na słowach, na system pruski czynami odpowiadał, przestrzegając na każdym kroku zasad narodowego gospodarstwa.

Należy zatem: 1) rozszerzać przekonanie o konieczności łączenia się w odrębne związki zawodowe i przystępować do istniejących już podobnych organizacyj rzemieślniczych i robotniczych, 2) ziemię, znajdującą się w ręku naszem, utrzymywać i równocześnie coraz jej więcej nabywać, 3) oszczędności swoje, dotychczas w obcych bankach umieszczone, naszym instytucyom powierzać, 4) odpowiedzieć na oczywisty bojkot ze strony niemieckiej ścisłem przestrzeganiem zasady popierania swoich.

Ogół zaś światlejszych rodaków powołujemy zarazem do wytrwałej i systematycznej pracy nad budzeniem narodowej i obywatelskiej samowiedzy wśród ogromnych zastępów polskiego ludu, przeciwko któremu system pruski teraz w całej zwrócił się mocy.

W tym ludzie przyszłość, w nim siła nasza!“

Rezolucye przyjęto oklaskami.

Echa Wrześni.

W sprawie funduszu wrześnieńskiego. Lokalny Komitet wrześnieński ogłasza następujące oświadczenie:

„Zaspokoiwszy wszystkie dotychczasowe potrzeby osób z Wrześni, mających prawo do funduszu, złożonego dla dzieci i rodzin zasądzonych w procesie gnieźnieńskim — oraz unormowawszy stałą pomoc dla dzieci i rodzin, odsiadujących obecnie karę więzienną, komitet wrześnieński (lokalny) uważa na razie swoją czynność za ukończoną i do czasu się rozwiązuje.“

Września, dnia 5 lipca 1902.

Beym. Haszkiewicz. Lutomski. Nowakowski. Winnicki. Ziołecki.

Mamy zupełne zaufanie zarówno do głównego Komitetu w Poznaniu, zarządzającego funduszem wrześnieńskim, jak i do ustępującego dziś Komitetu lokalnego we Wrześni, sądzimy jednakże, że ci, którzy złożyli składki na ten cel, mają pewne prawo dowiedzieć się, w jaki sposób je zużyto? Jeśli zaś publikacyi rozdziału zapomóg stoją na przeszkodzie jakiekolwiek względy, należałoby, naszem zdaniem, przesłać odnośne wykazy przynajmniej redakcyom pism polskich, które składki zbierały; tam ofiarodawcy przejrzećby je mogli i przekonać się naocznie, czy pojawiające się od czasu do czasu skargi są uzasadnione. Prosimy więc o taki wykaz.

Dzielna Gadzińska we Wrześni, znana z procesu gnieźnieńskiego, pełniąca obowiązki pedelki w szkole katolickiej, straciła miejsce, musiała natychmiast ustąpić z zajmowanego w szkole mieszkania i znajduje się w przykrem na przyszłość położeniu. Dzienniki poznańskie poszukują dla niej odpowiedniego zajęcia n. p. miejsca gospodyni lub t. p.

Na wulkanie.

Na południowo-zachodniej płaszczyźnie Wiednia, położonej wprost centralnego cmentarza, wznosi się starożytna budowa, otoczona wysokim murem i najeżona licznemi basztami, zbudowana przez cesarzów Maksymiliana II i Rudolfa II, a przeznaczona pierwotnie jako zamek myśliwski, następnie przerobiona służy od r. 1782 jako skład materyałów i pocisków wybuchowych i znaną jest pod mianem „Neugebäude“. Oddalenie tego budynku od środka miasta wynosi 9 kilom. Coraz częściej w ostatnich czasach mnożące się wypadki eksplozyi w tego rodzaju magazynach i połączonych z niemi nieobliczalnych nieszczęść i szkód, skłoniły Radę gminną miasta Wiednia do poczynienia starań u władz wojskowych, celem usunięcia tego tak dla stolicy niebezpiecznego sąsiada. Wynik przedsięwziętego traktowania został uwieńczony tym pomyślnym skutkiem, że za zgodą ministerstwa wojny, gmina miasta Wiednia kupuje „Neugebäude“, tj. powierzchnię gruntu wynoszącego około 274.401 m. kw. wraz z wszystkiemi na nim położonemi budynkami, za kwotę 2,675.000 koron. Burmistrz Wiednia w wywodzie swym, wygłoszonym na pełnej Radzie dnia 18 czerwca b. r., uzasadniając potrzebę zakupienia „Neugebäude“ między innemi wspomniał, że z powodu nagromadzonej w tymże budynku znacznej ilości materyałów wybuchowych, w razie katastrofy część stolicy narażoną byłaby na nieobliczalne skutki wybuchu, a w pierwszej linii przedmieścia „Simmering“ i „Landstrasse“ uległyby zupełnemu zniszczeniu, mimo że przedmieścia te oddalone są 4 do 7 klm. od wspomnianych magazynów. Twierdzenie to wiedeńskiego burmistrza nie spotkało się z zaprzeczeniem, a Rada gminna bez względu na okoliczność, kto jest wnioskodawcą, pożyteczny ten dla miasta projekt wśród grzmiących oklasków jednogłośnie uchwaliła. Tak postąpili burmistrz i Rada gminna stolicy, w poczuciu wypełnienia swych obowiązków.

Tyle o Wiedniu. Teraz o Krakowie.

Kraków, to również stolica i to stolica Jagiellonów, zbiorowisko zabytków, starożytności i pamiątek narodowych, siedziba wysokich władz cywilnych i wojskowych, obszarem swym wprawdzie nie dorównywa ani dziesiątej części stolicy monarchii, ale co się tyczy grozy w chwili wybuchu nagromadzonych w jej najbliższem sąsiedztwie materyałów wybuchowych, przewyższa pierwszą o nieobliczalny procent, bo gdy najbliższe przedmieścia Wiednia oddalone są od wspomnianych magazynów 4 do 7 kilometrów, a śródmieście 9, to krakowski „Neugebäude“ leży zaledwie od śródmieścia na 1600 metrów oddaloną. Mam tu na myśli c. i k. laboratoryum wojskowe i fabrykę naboi na Grzegórzkach.

Wprawdzie każdy Krakowianin zna tę instytucyę, położoną w uroczym parku, tuż obok rzeźni miejskiej, ale w każdym razie nie zaszkodzi szerszy ogół, który ta sprawa bądź co bądź żywo obchodzić powinna, bliżej i obszerniej o stanie jej objaśnić.

Na obszarze mierzącym około 18 morgów, mieszczą się budynki, bądź to wolno stojące, bądź też otoczone wałem i pokryte grubą warstwą ziemi, które służą jako laboratoryum do wyrabiania gotowych naboi, lub też jako ich skład i wojnego materyału wybuchowego.

Podczas gdy dla otoczenia w wiedeńskiem „Neugebäude“ istniał zakaz, że w promieniu 600 metrów nie wolno się było zabudowywać, a ustawa z 2 lipca 1877 roku jak najdokładniej określa oddalenie, w jakiem magazyny z materyałami wybuchowemi winny być od dróg, mostów, kolei i budynków zamieszkalnych oddalone, zakład taki na Grzegórzkach pomieszczony jest wśród gęsto zaludnionej miejscowości, oddalony od rzeźni miejskiej z jej fabrycznym kominem zaledwie na 150 m., od toru kolei Kraków-Kocmyrzów na 200 m., od mostu kolejowego na Wiśle na 600 m., od licznych szpitali i klinik na 900 m., a od Sukiennic, to jest od środka Krakowa, na 1600 m.

Wobec powyższych danych przyzna każdy, że instytucya taka, napełniona łatwo palnemi i wybuchowemi materyałami, sąsiadując w bliskości z setkami kominów domów mieszkalnych i fabrycznych, mając tuż pod bokiem w ruchu będący tor kolejowy, narażoną jest codziennie na znaczne niebezpieczeństwo, a przez nią też i cała okolica.

Uwzględniając tę nader ważną okoliczność, że zarząd wojskowy w Krakowie, jako w fortecy z liczną załogą, musi utrzymywać znaczną ilość materyałów wybuchowych i to nietylko na bieżące potrzeby, ale nadto uzupełniający zapas na czas wojny, względnie oblężenia, zwracamy uwagę na rozmiary klęski, którąby mogła powstać w chwili wybuchu znaczniejszej ilości materyałów wybuchowych.

Jako smutny przykład podajemy katastrofę z miejscowości „Stefanskirchen“ w Bawaryi, gdzie w lecie roku 1897 magazyn tamtejszy z zawartością tylko 5.600 kilogramów prochu wyleciał w powietrze. Stosunkowo mała ta ilość prochu w chwili wybuchu, spowodowała swem ciśnieniem straszliwe spustoszenie, i tak w promieniu 1.000 metrów zdruzgotała wszystko co jej w drodze stało, a w miejscowości Rosenheim, oddalonej na 6 kilometrów od miejsca wybuchu, znaczna ilość kominów, drzwi i okien uległo zniszczeniu.

Jakże wyglądałyby Grzegórzki w razie wybuchu w laboratoryum wojskowem? Należałoby zastanowić się nad tem wpierw, zanim z dokonanym faktem będziemy mieć do czynienia.

Ludwik Sippel.

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy“ dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech . . . . . 70 h.
W cesarstwie niemieckiem . . 80 h.
W innych państwach Europy 1 K 20 h.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 halerzy.

Kronika.

Kraków, 8 lipca.

Obchód rocznicy grunwaldzkiej w Krakowie. Komitet odbył wczoraj wieczór posiedzenie i obradował nad stanowiskiem, jakie zająć wobec nieudzielenia przez kardynała ks. Puzynę pozwolenia na urządzenie nabożeństwa w katedrze na Wawelu. Uchwalono jeszcze raz udać się do ks. kardynała z prośbą, aby pozwolił na odprawienie nabożeństwa. Gdyby ks. kardynał obstawał przy swoim zakazie, uchwalił komitet obchód urządzić w ten sposób, że korporacye i cechy ze sztandarami zbiorą się przed katedrą i pochód pójdzie ulicami: Grodzką, Rynkiem, św. Anny, Podwalem do pomnika Jagiełły i Jadwigi, u którego stóp będą złożone wieńce.

Nabożeństwo się odbędzie! Dzisiaj w południe u ks. kardynała Puzyny była deputacya komitetu obchodu bitwy grunwaldzkiej, złożona z pp. Janusza Niedziałkowskiego, r. m. Bialika, r. m. Kosobuckiego w sprawie cofnięcia zakazu złożenia wieńca na grobie Jagiełły i odprawienia nabożeństwa w kościołach.

Ks. kardynał przychylił się do prośby komitetu i oświadczył, że **udzieli swego pozwolenia na urządzenie nabożeństw.**

Wskutek tego obchód odbędzie się, jak pierwotnie projektowano, z nabożeństwami w kościele N. P. Maryi i w katedrze na Wawelu i będą złożone wieńce na sarkofagu Jagiełły.

„Halkę“ Moniuszki wykona u nas trupa teatru lwowskiego we wtorek d. 15 b. m. w dzień obchodu rocznicy Grunwaldzkiej.

Strejk nauczycielski. Ze sfer nauczycieli ludowych piszą nam: Projekt strejku nauczycieli ludowych, podniesiony przez „Gazetę Szkolną“, znalazł w sferach nauczycielskich przychylne przyjęcie, — ale oprócz tego, szerzy się wśród nauczycielstwa myśl innego strejku, a mianowicie, ażeby, zanim przyjdzie do właściwego strejku, już na konferencyach tegorocznych nikt dobrowolnie głosu nie zabierał, a to w celu okazania swego niezadowolenia z materyalnego położenia, tudzież z nowych projektów, dotyczących płac nauczycieli ludowych. —

Obecny projekt Wydziału krajowego proponuje n. p. w II klasie płac (w większych miastach) płace 700 złr. i 800 złr., lecz dodaje, że płacę 800 złr. mogą mieć tylko kierownicy szkół 5- i 6-klasowych. Gdy się zważy, że starsi nauczyciele i kierownicy płacę 700 złr. w miastach tych już zwykle mają, dalej, że szkół 5- i 6-klasowych w miastach tych zupełnie niema, więc jakże polepsza on płacę nauczycieli? Projekt ten wywołał w nauczycielstwie tylko rozgoryczenie.

Z Izby handlowej. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister handlu zatwierdził wybór Alberta Mendelsburga prezesem, a Henryka Schwarza wiceprezesem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Operetka lwowska w Krakowie. Podajemy dziś repertuar operetkowy na tydzień najbliższy, który trupa teatru lwowskiego przedstawi u nas w Krakowie. Cały personal operetkowy wraz z solistami, chórem, orkiestrą i służbą, liczący 140 osób, przybędzie do Krakowa w piątek popołudniu pociągiem osobnym. Kierownikiem trupy będzie p. Mieczysław Sachorowski, zasłużony sekretarz teatru lwowskiego.

Kasa teatralna otwartą będzie już od czwartku zrana w zwykłych godzinach. Biletów nabywać będzie można tylko w kasie teatralnej na wszystkie przedstawienia, zapowiedziane repertuarem, bez żadnej dopłaty. Kasy zamawiań nie będzie.

Przy krajowem archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie zamianował Wydział krajowy dra Franciszka Bujaka adjunktem II klasy.

Wybory do Izby lekarskiej odbyły się dziś w Krakowie. Każdy z lekarzy wyborców w kopercie przysłał votum swoje. Równocześnie na prowincyi odbyły się dziś głosowania na członków wydziału Izby zachodnio galicyjskiej. Na prowincyi karty wysyłane bywają na ręce starostów, w Krakowie do magistratu. Następnie wszystkie te karty tak z Krakowa, jak i z prowincyi, odesłane będą do namiestnictwa, skąd przysłane znów zostaną do obecnego Wydziału Izby zachodnio galicyjskiej w Krakowie i wtedy odbędzie się wobec urzędnika politycznego skrutynium.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„W myśl uchwały, powziętej na posiedzeniu w dniu 6 b. m., wręczono prof. drowi Jordanowi, jako przewodniczącemu komitetu przedwyborczego, rezolucyę, w której grono lekarzy tutejszych wyraża swój żal i niezadowolenie z powodu pominięcia przy obecnym wyborze kandydatury dra Maksymiliana Kohna, który przez godne i bezstronne zastępowanie interesów lekarskich w Izbie, przez pracę swoją przeszło ćwierćwiekową, na polu spraw ogólnych zaskarbił sobie powszechny szacunek i sympatyę u kolegów.“

Miejska stacya elektryczna. Dyrektor gazowni miejskiej p. Mieczysław Dąbrowski, referent budowy miejskiej stacyi elektrycznej, rozesłał do tutejszych sfer kupieckich, fabrycznych i przemysłowych, kwestyonaryusz, dotyczący fakultatywnych zgłoszeń elektrycznych lamp i motorów, ażeby uzyskać pewne dane co do przyszłej działalności miejskiej stacyi elektrycznej.

Sprzeniewierzenie. Magistrat zasuspendował praktykanta konceptowego Mieczysława Borysiewicza, z wydziału II. Przyczyną zasuspendowania ma być sprzeniewierzenie kwoty przeszło 3000 koron, uzyskanej z administracyi domów zostających pod sekwestrem.

Czytelnie ludowe. Zarząd Tow. oświaty ludowej w Krakowie założył w czerwcu cztery nowe bezpłatne czytelnie ludowe w gminach: Grabownica Starzyńska (Brzozów), Gawrzyłowa (Ropczyce), Nagnojów (Tarnobrzeg), Małysówka (Rzeszów), oraz uzupełnił biblioteki w 14 dawniej założonych miejscowościach.

Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie odbył się pod przewodnictwem inspektora Kaweckiego. Uznano za dojrzałych: Besena Mojżesza, Borkowskiego Jana, Blarowskiego Władysława (ekst.), Dreifusa Mojżesza, Druciaka Zygmunta, Gładyska Józefa (ekst.), Grabowieckiego Leona (z odznaczeniem), Jasińskiego Piotra, Jąkałę Józefa, Józefika Władysława, Kańskiego Wincentego, Kellera Jana, Kohna Chaima, Kotasa Franciszka (ekst.), Kostkę Karola, Kumalę Ludwika, Lubaczewskiego Rudolfa, Pilawskiego Józefa, Pocieja Stanisława, Rejowskiego Antoniego, Stawiarza Franciszka, Stefańskiego Józefa, Szafrańca Emila, Szczerczaka Stanisława, Sieńkę Władysława (ekst.), Tomanę Andrzeja, Tyralika Franciszka (ekst.). — Reprobowano na rok 2 uczniów publicznych, a 8 eksternistów. Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach 8 uczniom publicznym i 10 eksternistom.

Dar. Z Prokocima piszą nam: Na nagrody dla dzieci szkolnych w Prokocimie ofiarował p. Jerzmanowski kwotę 100 koron. Rozdanie nagród odbyło się z okazyi zakończenia roku szkolnego d. 4 lipca b. r. Jeden z uczniów, imieniem szkoły, podziękował ofiarodawcy za świadczone tak dzieciom, jak również i szkole dobrodziejstwa, — a p. Jerzmanowski w odpowiedzi w gorących słowach zachęcał tak rodziców, jak i młodzież, do korzystania z dobrodziejstw szkoły, do regularnego uczęszczania do szkoły, co dla niego stanowić będzie największą przyjemność. Z wdzięcznością w sercach opuściła młodzież izbę szkolną, udając się na czas feryj do zajęć domowych i gospodarskich.

Napad. Dzisiejszej nocy po godzinie 12 przyprowadzono na stacyę ratunkową Karola Sobczyka, lat 43 liczącego stróża przy ul. Siennej l. 2, którego nieznany sprawca w sieni tak silnie ostro okutą laską ugodził w górną wargę, że powstała rana, sięgająca do jamy ustnej. Chorego opatrzono i polecono mu udać się do kliniki chirurgicznej.

Pobicie. Dzisiaj o godzinie 6 rano policyant przyprowadził na stacyę ratunkową Naftalego Gajgera, pomocnika piekarskiego, którego chlebodawca na ulicy Kupa pobił, zadając mu rany w głowę i twarz. Zranionego opatrzono na miejscu.

Obsadzenie biskupstwa stanisławowskiego nastąpić ma niebawem. Do „Haliczanina“ piszą z Wiednia, że metropolita Szeptycki zgadza się już na żądanie ministerstwa wyznań i oświaty, według którego metropolita lwowski obowiązany będzie do płacenia z dochodów cerkiewnych po 12.000 koron rocznie na utrzymanie biskupa stanisławowskiego; tym sposobem będzie usunięta główna przeszkoda w obsadzeniu stolicy biskupiej w Stanisławowie. Biskupem będzie mianowany wkrótce Bazylianin, ks. Platonid Filas.

„Głos z Nowego Sącza“. Pod tym tytułem rozpoczęli wydawać w Nowym Sączu dwutygodnik pp. Brudziana i Micewski.

Do Rabki od 19 do 30 czerwca przybyło drużyn 84, osób 333.

Do Szczawnicy od 20 czerwca do 1 lipca przybyło rodzin 204, osób 340.

Sosnowiec miastem. Z Petersburga nadeszło następujące pismo: Wieś Sosnowiec, pow. będzińskiego, gub. piotrkowskiej, z przylegającemi do niej koloniami, utworzonemi na gruntach dworskich majątków Gzichowa i Sielce i wsi włościańskich: Stary Sosnowiec, Pogoń, Ostro-Górka, Sielce, kolonia Radocka i osady Blumentala z Niwki, razem z odnośnemi działkami gruntów kolei warszawsko-wiedeńskiej, zmienia się na miasto powiatowe, z nadaniem nazwy „Sosnowiec“.

W Sosnowcu utworzonym będzie magistrat, z prezydentem na czele, na ogólnych dla miast w guberniach Królestwa Polskiego zasadach, z oddaniem go pod zarząd powiatowy.

Niemcowi wszystko jedno. Na kuflach wielkiej restauracyi „Haeckerbräu“ w Wrocławiu wypisany jest następujący czterowiersz:

> Was ist des Deutschen Zier?
> Ein echter, deutscher Durst!
> Ob Apfelwein, ob Wein, ob Bier,
> Das ist dem Deutschen Wurst!

(Co jest Niemca ozdobą? Prawdziwe pragnienie niemieckie. Czy jabłecznik, czy wino, czy piwo, to Niemcowi wszystko jedno!)

Morderstwo w Karlsbadzie. Antoni Fischer, uwięziony pod zarzutem zamordowania Alberta Honisza, właściciela kawiarni „Regensburger Hof“ w Karlsbadzie, został w kajdanach odstawiony do tamtejszego sądu powiatowego przez dwóch żandarmów. Fischer wobec sędziego przyznał się do winy.

Eks-królowa Natalia Serbska — jak z Belgradu donoszą — wstępuje do klasztoru.

Telegraf bez drutu. Podczas pobytu królewskiej pary włoskiej w Petersburgu wojenny okręt włoski „Karol Albert“ będzie stać na kotwicy w porcie kronsztadzkim. Na pokładzie „Karola Alberta“ będzie Marconi demonstrować przed dworem rosyjskim i gośćmi włoskimi swój sposób telegrafowania bez drutu.

Rozbójnicze napady na Węgrzech codziennie prawie się powtarzają. I tak wczoraj w nocy handlarza żelazem, Kolomana Mortona, w pobliżu Szekszaru zamordowali i obrabowali niewyśledzeni bandyci. Zwłoki poćwiertowali w okropny sposób. Na głowie znaleziono 16 cięć zadanych siekierą.

Przygodne karmienie ubogich z powodu rozmaitych uroczystych okoliczności stało się modnem i ówwa wszędzie urządzanem. Po londyńskich żebrakach, którzy z powodu niedoszłej koronacyi króla Edwarda najedli się do syta i napili pod miarkę w sobotę, przyszła kolej na biedaków rzymskich, którzy w liczbie 1500 ucztowali w niedzielę z okazyi jubileuszu papieskiego. Kardynał Respighi, prałaci i rozmaici dygnitarze byli obecni na tej uczcie. Muzyka gwardyi szwajcarskiej przygrywała ucztującym.

Papieżowi składały w niedzielę wieczorem hołd wszystkie katolickie stowarzyszenia z Rzymu na dziedzińcu Belwederu, bogato udekorowanym. Papież zasiadł na osobnej trybunie i pozostał pośród publiczności przez 20 minut. Gdy papież zjawił się na trybunie, muzyka zaintonowała hymn pontyfikalny, następnie kilkuset śpiewaków wykonało skomponowany przez Moriconi'ego wielki chór. Po defiladzie uczniów rozmaitych katolickich zakładów naukowych i wychowawczych, papież udzielił zgromadzonym błogosławieństwa i powrócił do swoich apartamentów.

Nieszczęśliwe wypadki podczas amerykańskiego święta narodowego. W nowym Jorku podczas amerykańskiego święta narodowego zostało przez ognie sztuczne i strzały 450 osób zranionych, a 3 straciły życie. W Brooklinie jeszcze nie skonstatowano ścisłej liczby wypadków. W Chicago 140 osób odniosło rany, a 3 zostały zabite. Syn prezydenta Roosevelta, Teodor, przebywający w dobrach ojca, odniósł ranę na czole od odłamków flaszki, która rozleciała się skutkiem wybuchu umieszczonej w niej „żaby“.

Zmarli. Jan Rakoczy, obywatel w Łobzowie, uczestnik powstania w r. 1863, długoletni funkcyonaryusz powszechnego szpitala św. Łazarza w Krakowie, umarł wczoraj w 70 roku życia.

Konkurs na stypendyum w kwocie 680 K rozpisuje Tow. rybackie w Krakowie dla kształcenia praktycznych stawniczych. Kandydaci mają przedłożyć do dnia 30 listopada na ręce wydziału Towarzystwa (Kraków, Mikołajska 2) metrykę (ukończonych przynajmniej 18 lat), świadectwo szkolne (ukończona przynajmniej szkoła ludowa), świadectwo zdrowia i moralności.

Konkurs. Izba notaryalna we Lwowie rozpisuje konkurs na posady notaryuszów w Brzeżanach, w Żabiu i w Rohatynie z terminem do 30 b. m.

(„Gazeta Lwowska“ Nr 154.)

Składki na weteranów z r. 1831. W maju i czerwcu rozdano żołdu narodowego, najem pokoju na biuro, usługę, portorya i t. p. razem 298 złr. 58 ct. Wydatek ten zaspokojony z subwencyi udzielonej w r. z. przez Sejm. *K. Wiszniewski*, wiceprezes.

Dla dotkniętych powodzią złożyli w Stow. „Czytelnia dla kobiet“ w Krakowie: N. N. 5 K, p. M. Sz. 20 K, od Krakowian biorących udział w wycieczce do Lwowa p. Zaleska 1 K. *Marya Siedlecka.*

Składki. Grono urzędników magistratu krakowskiego złożyło na zebraniu koleżeńskiem 5 b. m. dla Tow. „Szkoły ludowej“ 14 K 88 h.

Repertoar Teatru ludowego.

We środę 9 lipca: „Podróż po Warszawie“.
We czwartek 10 lipca: „Twardowski na Krzemionkach“ (rolę Wisłany odegra p. Jadwiga Czechowska).

Repertoar Operetki lwowskiej w Krakowie.

W sobotę 12 lipca: „Weronika“, operetka w 3 akt. Messagera.

W niedzielę 13 lipca: „Weronika“, operetka w 3 akt. Messagera.
We poniedziałek 14 lipca nie będzie przedstawienia.
We wtorek 15 lipca na życzenie komitetu uroczystości grunwaldzkiej): „Halka“, opera narodowa w 4 akt. St. Moniuszki.
We środę 16 lipca: „San Toy“, czyli „Gwardya cesarska“, chińska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.
We czwartek 17 lipca: „Wesoła dwójka“, operetka w aktach K. Ziehrera.
W piątek 18 lipca: „Jabuka“, czyli „Święto jabłek“, operetka w 3 aktach Jana Straussa.
W sobotę 19 lipca: „Wesoła dwójka“, operetka w 4 aktach K. Ziehrera.
W niedzielę 20 lipca: „San Toy“, czyli „Gwardya cesarska“, chińska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

Z kalendarza. We środę 9 lipca: Weroniki de Julianis i Anatolii p. m.; we czwartek 10 lipca: 7 braci męczenników i Amalii p. m.; w piątek 11 lipca: Jana Gwalberta op. i Marcyanny p. m.

Wschód słońca 9 lipca o godzinie 3 minut 43, zachód o godzinie 7 minut 47; długość dnia godzin 16 minut 4.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 lipca południe: termometr od + 10·5 C. doszedł do + 21·3 C.; barometr około stanu normalnego, z ruchem dość szybkim na dół.

Dnia 8-go lipca o godzinie 7 rano stan barometru 740·9 mm, termometru + 17·3 C.

Wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Leopold hr. Starzeński**, zmarły w dniu 7 b. m. w Podkamieniu około Rohatyna, należał do nielicznego u nas zastępu ziemian patryotów, którzy całe życie pozostali wierni hasłom i ideałom szlachetnych uczuć miłości Ojczyzny, jakim hodowało pokolenie nasze z doby przedpowstaniowej. Urodzony w roku 1837, po odbyciu nauk w zakładach krajowych, podróżował dość długo za granicą, a powróciwszy do kraju, oddał się pracy twórczej dla teatru i wzbogacił piśmiennictwo licznym dorobkiem scenicznym, który długo utrzymywał się na repertoarze scen polskich i entuzyazmował młodzież. Utwory jego, z których „Gwiazda Syberyi“ do dziś dnia z powodzeniem bywa grywaną, osnute są przeważnie na dziejach martyrologii narodowej z epoki ostatnich walk o niepodległość, odznaczają się doskonałą robotą sceniczną. Spopularyzowały one w całym kraju nazwisko ś. p. Starzeńskiego i zapewniły mu trwałe miejsce w historyi teatru. Oprócz „Gwiazdy Syberyi“ która utrzymywała się nie tylko na repertoarze scen stołecznych, ale była ulubioną sztuką popisową teatrów amatorskich, napisał Starzeński kilkanaście innych, jak np. „U wyłomu“, „Syn Bohdana“, „Czaple pióro“, „Banita“, „Sen Trefnisia“, „Żart królewicza“, „Stracona wideta“ i inne. Wszystkie utwory zmarłego odznaczają się poczciwą tendencyą i gorącym patryotyzmem. Cześć jego pamięci!

— **Rudyard Kipling: Druga księga Puszczy.** Przełożył Józef Czekalski. Warszawa, 1902. Nakład Gebethnera i Wolffa. Str. 283.

Trudno o bardziej typowy wyraz egzotyzmu w literaturze, jak ten, który nadaje swym utworom Rudyard Kipling. Autor ten jest nietylko poetą puszczy i jej życia, nietylko najznakomitszym obserwatorem jej zjawisk życiowych, ale psychologiem, że tak się wyrazić trzeba, przyrody. Spojrzeniem swem ogarnia on całokształt zjawisk życiowych na łonie przyrody i stwarza w ten sposób pełny, nawskróś oryginalny obraz zjawisk, nieuchwytnych dla innych, w których świat przyrody, życie zwierząt, potężna flora puszczy, splatają się w gigantyczną całość. Kipling mistrzowskiem dotknięciem wydobywa barwy ze swego obrazu, daje mu tchnienia życia, wlewa weń niedościgniony czar poezyi i osiąga efekta pisarskie artyzmem słowa i bujnością obserwacyi wprost niedoścignione. — Po pierwszej „księdze puszczy“, jako dalszy ciąg tego samego pomysłu literackiego pojawia się obecnie „Druga księga puszczy“, w której autor roztacza tenżesam obraz tajemniczego życia puszczy, tak gorąco przez siebie ukochanego, odtwarza życie zwierząt, malując ich psychologię zarówno oddzielnie, jak całych gromad zwierzęcych dżungli podzwrotnikowej, walczących o prawo życia i posługujących się siłą pięści w walce o byt. Niektóre rozdziały książki przykuwającej uwagę barwnością i siłą plastyki, odbijającej, jak w zwierciedle, akcenty radości życiowej zwierząt, trwogę przed śmiercią, zawiść, głód i pragnienie, pochłaniają naszą uwagę, przykuwają do kart książki, będącej niecodziennym objawem w literaturze.

To też dobrze się stało, że w ślad za „Księgą puszczy“ przyswojono nam ten drugi, równie imponujący artyzmem słowa i fantazyi utwór głośnego pisarza, będący uzupełnieniem pierwszego dzieła, słusznie zaliczanego do arcydzieł wszechświatowej literatury.

Przekład p. Czekalskiego zaleca się poprawnością i barwnością, i dobrze oddaje zalety oryginalnego stylu pierwowzoru. *wp.*

Dział ekonomiczny.

Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono: bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5378 sztuk. W tem było z Galicyi 294 sztuk, z Bukowiny 36. Przebieg targu był ożywiony, ceny spadły o 1/3 korony. — Niesprzedanych pozostało 92 sztuk. Sprzedano wołów z Galicyi i Bukowiny 7 sztuk po 60—61 koron, 117 sztuk po 62—68 koron, 205 sztuk po 69—74 koron; buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia sprzedawane po 56 do 68 kor., krowy podtuczone po 54—68 koron, bydło hude po 40—54 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 8 lipca. Pszenica na jesień od 7·55 do 7·60. Pszenica na wiosnę od —·— do —·—. Żyto na jesień od 6·57 do 6·58. Żyto na wiosnę od —·— do —·—. Owies na jesień od 5·27 do 5·28. Owies na wiosnę od —·— do —·—. Kukurydza na czerwiec-lipiec od 5·42 do 5·48. Kukurydza na lipiec-sierpień od —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień od 5·89 do 5·90. Rzepak na wrzesień-październik od —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od 11·40 do 11·50.

Budapeszt, 8 lipca. Pszenica na październik od 7·26 do 7·27. Żyto na październik od 6·19 do 6·22. Owies na październik od 5·54 do 5·55. Kukurydza na lipiec od 4·94 do 4·95. Kukurydza na sierpień od 5·04 do 5·05. Kukurydza na maj od 5·10 do 5·12. Rzepak na sierpień od 10·85 do 10·95.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie spokojne: pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 lipca.

Obchód rocznicy grunwaldzkiej. Prezydyum komitetu dla obchodu rocznicy grunwaldzkiej było dziś u ks. arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza z prośbą o udzielenie pozwolenia na odprawienie dziękczynnych nabożeństw, oraz wypowiedzenie okolicznościowych kazań. Obaj ks. arcybiskupi udzielili pozwolenia na odprawienie w katedrach obu obrządków nabożeństw i na wygłoszenie okolicznościowych kazań.

Popołudniowe wydania „Słowa Polskiego“, „Wieku Nowego“ i „N. Głosu Polskiego“ zostały skonfiskowane za niektóre ustępy odezwy komitetu dla obchodu rocznicy Grunwaldu.

Dr Tadeusz Pilat, członek Wydziału krajowego, przeniesiony został w stan spoczynku jako profesor uniw. lwowskiego. „Wiener Ztg.“ ogłasza, że cesarz nadał ustępującemu profesorowi krzyż komandorski orderu Fr. Józefa.

Lwowskie „Echo“ koncertować będzie 11 bm. w Krynicy, 12 w Nowym Sączu, 13 w Rabce, 14 w Zakopanem i 16 w Rymanowie. Prócz bogatego repertoaru choralnego i udziału skrzypka p. Stan. Pichora z Krakowa, zapowiada program nowość w postaci kwartetu mandolinistów-amatorów. Koncertami kierować będzie osobiście dyrektor Jan Gall.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We środę 9 lipca: „Nieznajoma“, komedya Gavaulta i Berra.
We czwartek 10 lipca: „Piękna z Nowego Jorku“ Kerkera.

(Telefonem).

Lwów, 8 lipca. Pierwsze posiedzenie uzupełnionej świeżemi wyborami Rady m. Lwowa odbędzie się we czwartek. Rano odbędzie się nabożeństwo, a w południe posiedzenie, na którego porządku dziennym: wybór komisyi weryfikacyjnej.

Lwów, 8 lipca. Słuchacze wydziału chemii na politechnice wyjeżdżają około 22 lipca z profesorem Pawlewskim na wycieczkę naukową do Sosnowca, Zawiercia i Łodzi.

Lwów, 8 lipca. Wczoraj odbył się uroczysty akt zamknięcia wystawy politechnicznej. W imieniu wystawców dziękował dyrekcyi za podjęte trudy dyrektor Tomicki. W imieniu dyrekcyi odpowiedział inżynier p. Epler, podnosząc, że wystawa powiodła się pod każdym względem, lepiej nawet, niż się spodziewano, poczem przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła“ zamknięto wystawę.

Majstrowie nie dotrzymują warunków.

Lwów, 8 lipca. Wczoraj wieczorem u prezydenta Małachowskiego zjawiła się deputacya murarzy i cieśli, którzy skarżyli się, że budowniczowie i majstrowie murarscy nie dotrzymują warunków umowy, zawartej po znanych smutnych zajściach we Lwowie, a mianowicie nie otworzyli dotychczas biura pośrednictwa dla robotników budowlanych, przyjmują nadal robotników obcych i t. d. — Członkowie deputacyi prosili prezydenta, ażeby zwołał jeszcze raz konferencyę pracodawców i pracujących, aby ci porozumieli się co do ściślejszego wykonania postanowień, zawartych w umowie. — Prezydent polecił natychmiast zastępcy kierownika biura przemysłowego p. Majewskiemu, aby tę konferencyę zwołał. — Poruszono także sprawę strejku kamieniarzy, który trwa już 8 tygodni.

Członkowie deputacyi prosili p. prezydenta, ażeby zajął się pośrednictwem w sprawie zażegnania tego strejku, gdyż grozi niebezpieczeństwo, a jeżeli on się nie ukończy, to wszyscy robotnicy budowlani będą znów musieli rozpocząć strejk. Prezydent przyrzekł sprawą tą natychmiast się zająć.

Z Sejmu krajowego.

Lwów, 8 lipca. Wydział krajowy uchwalił nie wnosić już do Sejmu w bieżącej sesyi przedłożenia z projektem ustawy o włościach rentowych, nie godzi się bowiem na wszystkie zmiany, jakich się rząd domaga w projekcie.

Lwów, 8 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu otrzymali urlopy: Rayski i Zaleski na 5 dni, a Gnoiński i Moysa do końca sesyi.

Wnioski zgłosili: Szajer w sprawie zniesienia notaryatu i w sprawie budowy Rzeszów-Głogów-Sokołów-Kolbuszowa-Rozwadów; Rutowski w sprawie parcelacyi.

Interpelacye wnieśli: Szajer w sprawie napaści węgierskich na weterynarzy galicyjskich; Zdzisław Tarnowski w sprawie uchwalonej przez Sejm ustawy nadającej gminie Nadbrzezie prawo poboru opłat od przewozu na Wiśle; Mogilnicki w sprawie okólnika starosty tarnopolskiego, tyczącego się strejków rolnych.

Strejki rolne.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział na kilka interpelacyj, między innemi na interpelacyę dra Korola w sprawie strejków rolnych. Mowca stwierdził, że według wiadomości, jakie prezydyum namiestnictwa w ostatnich dniach otrzymało, strejk w powiecie przemyślańskim ustał zupełnie, taksamo w powiecie lwowskim; w powiecie tarnopolskim, według relacyi starosty z dnia 3 b. m., strejk jest na ukończeniu, mianowicie z 16 gmin powiatu tarnopolskiego, w których rozruchy panowały albo się rozpoczynały, w 10 gminach przywrócono normalny spokój, i to w ten sposób, że ludność ma (?) wrócić do pracy, uzyskawszy podwyżkę płacy tam, gdzie płaca była stosunkowo niską w porównaniu do zarobku, płaconego w innych gminach, bądź też bez żadnych podwyżek, przekonawszy się, że kilkudniowa bezczynność naraża ich na stratę materyalną i że sprowadzona z sąsiednich gmin ludność będzie przed ewentualnemi gwałtami (?) należycie chronioną. Natomiast wybuchł strejk, według ostatnich wiadomości, w niektórych gminach powiatu zbaraskiego i bóbreckiego. — Dalej stwierdza komisarz rządowy, że uspokojenie ludności w pierwej wymienionych powiatach nastąpiło przeważnie skutkiem interwencyi urzędników politycznych, którzy nie szczędzili czasu i trudu, aby działać uspokajająco i pośredniczyć tam, gdzie pośrednictwo było istotnie potrzebnem, a z drugiej strony, aby chronić ludność, chcącą pracować, od niedozwolonych gwałtów ze strony strejkujących.

Hr. Łoś twierdzi dalej, że władze nie wysyłały tylko żandarmów, którzy nie dorośli do tego, ażeby być pośrednikami w tej drażliwej sprawie, bo władze dały wskazówki starostom, aby, o ile na to siły pozwolą, zawsze starali się interweniować przez urzędników na miejscu. Mowca spodziewa się, że uspokojenie, które obecnie nastąpiło, będzie trwałe i że nie sprawdzą się rozsiewane tu i owdzie pogłoski, że w czasie żniw strejki się ponowią, a to tem bardziej, że płace robotników rolnych podczas żniw nie (?) są takie, aby o wyzysku mówić można, zwłaszcza na Podolu. Tak mówił komisarz rządowy, zaznaczając dalej, że w czasie żniw strejki mogłyby być dla samej ludności szkodliwe, bo pracodawcy musieliby używać maszyn lub sprowadzać ludzi obcych, których władze broniłyby przeciw gwałtom!

Mowca zaznacza dalej, że będzie staraniem władz politycznych działać także w przyszłości uspokajająco i nie dopuścić do tego, aby z powodu tych zajść przyszło w kraju do poważnych rozruchów. Co do poruszonej w interpelacyi kwestyi aresztowań nadmienia hr. Łoś, że badania, czy aresztowania były usprawiedliwione, nastąpićby mogły dopiero po ukończeniu śledztwa sądowego, które jest w toku.

Inne odpowiedzi komisarza rządowego.

Komisarz rządowy odpowiedział na interpelacyę Buynowskiego z powodu okólnika, wydanego przez krajową dyrekcyę skarbu do władz podatkowych I instancyi w sprawie zastosowania ustępu I § 173 ustawy z d. 25 października 1896. Komisarz stwierdził, że osnowa okólnika zgadza się z ustawą.

Dalej odpowiedział hr. Łoś na interpelacyę Oleśnickiego w sprawie przewlekania wyborów gminnych. Odpowiedź zaznacza, że wlokące się nieraz przez lata całe sprawy protestów przeciw wyborom, spowodowane są nadmierną liczbą protestów. Są gminy, w których przeciw każdemu zarządzeniu zwierzchności gminnej lub władz politycznych w sprawie wprowadzenia nowej reprezentacyi gminnej wnoszone bywają protesty i rekursa przez wszystkie instancye i wogóle niema prawie wyborów gminnych, którychby stronnictwo to, które przegrało, nie próbowało obalić, a przeciw nowym wyborom wpływa najczęściej nowy protest.

Nagłe wnioski. Porządek dzienny.

Dąmbski uzasadniał nagły wniosek w sprawie uwzględnienia klęski powodzi w powiecie kossowskim.

Ks. Wilczkiewicz domagał się udzielenia zapomogi dla włościan Radwanu (Dąbrowa) dotkniętych powodzią.

Oba wnioski odesłano do Wydziału krajowego, poczem w 2 i 3 czytaniu uchwalono projekt ustawy w sprawie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki 20.000 koron.

Romanowicz przedkłada sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie przedłużenia i zmian ustawy z 11 kwietnia 1893 o ulgach podatkowych dla przemysłu i przedkłada ustawę o uwolnieniu zakładów przemysłowych, spółek surowcowych, magazynowych i produkcyjnych oraz akcyjnych Towarzystw przemysłowych od dodatków do podatków. — Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Koncesyj na pobieranie opłat mytniczych udzielono radom powiatowym: w Tarnowie (na drodze Tuchów-Ryglice-Jodłowa) i w Wieliczce (na drodze Podgórze-Swoszowice-Świątniki-Mogilany).

Przyszło potem pod obrady niezałatwione w sobotę z powodu braku kompletu sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie elektrycznego oświetlenia gmachu sejmowego.

Glidziuk stanął w obronie wniosków komisyi.

Dzieślewski podniósł korzyści, jakieby Wydział krajowy odniósł, gdyby instalacye swoje elektryczne połączył z miejskim zakładem elektrycznym we Lwowie.

Rotter zastrzegł się przeciw wyrażeniu dra Pilata na poprzedniem posiedzeniu w tej sprawie, że Sejm nie może się zastanawiać nad szczegółami rachunkowemi, i poparł wywody Dzieślewskiego.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisyi z tem, że Wydział krajowy jeszcze raz zbada sprawę, a gdyby się to okazało niekorzystnem, maszyn nowych dla wyrabiania elektryczności nie zakupi.

Przystąpiono do wyboru 4 członków i 2 zastępców Rady nadzorczej Banku krajowego.

Stapiński żądał odroczenia wyboru aż do zakończenia rozpraw budżetowych.

Wniosek ten upadł, przystąpiono do wyborów. Członkami Rady nadzorczej Banku krajowego (na 6 lat od 1 stycznia 1902 r.) wybrani: Dawid Abrahamowicz, Hipolit Bohdan i Karol Szajer; na resztę kadencyi wybrany Kazimierz Laskowski; zastępcami wybrani: Jan Szulc do 31 grudnia 1906 r. i poseł Moysa do 31 grudnia 1903 r.

Z kolei nadano charakter szpitala powszechnego i publicznego szpitalowi w Gorlicach. Wydziałowi powiatowemu w Starym Samborze odmówiono zasiłku na budowę nowego szpitala. Na założenie szpitala w Zaleszczykach upoważniono Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki wysokości połowy kosztów budowy. Upoważniono Wydział krajowy do przebudowy skrzydła gmachu sejmowego na pomieszczenie biur Banku krajowego; uchwalono także rezolucyę Skołyszewskiego, domagającą się, aby wszystkie roboty dokonały siły krajowe.

Rozprawy ogólne nad budżetem.

Stanisław Badeni przedstawia budżet na r. 1902.

Stapiński stwierdza, że dyskusya budżetowa może nastąpić według regulaminu dopiero w 24 godzin po rozdaniu preliminarza budżetu, co dopiero dziś się stało.

Stan. Badeni przyznaje słuszność uwagom p. Stapińskiego, sądzi jednak, że ze względu na anormalne stosunki p. Stapiński nie powinien robić trudności w dopuszczeniu do natychmiastowej generalnej dyskusyi nad budżetem.

Stapiński odstąpił od swego żądania.

Korol (contra) skarży się na „uciemiężenie ludności ruskiej przez Polaków“. Wobec stosunków w Prusiech, powinni Polacy wobec Rusinów inaczej postępować. O tolerancyi narodowej mówił marszałek; ale fakta przeczą słowom. Dowodem wybory ostatnie; Rusinom przepadło 34 mandatów. Mowca zarzuca następnie Radzie szkolnej krajowej, że na posadę dyrektora seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie proponuje ks. Wołcza, który nie zna wcale języka ruskiego, a ogółem posady dyrektorów i nauczycieli w seminaryach nauczycielskich powierza osobom, które nie mają potrzebnej kwalifikacyi; język ruski w szkołach średnich jest upośledzony. Korol podnosi dalej demoralizacyę wójtów przez starostów w czasie wyborów i postępowanie komisarza powiatowego, Bartmańskiego, w Żółkwi.

Marszałek zawiadamia, że poseł Laskowski złożył godność członka Wydziału krajowego. Wybór jednego członka i zastępy Wydziału kraj. odbędzie się we czwartek.

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się dziś wieczorem o godz. 7 1/2.

Lwów, 8 lipca. Dyskusyi budżetowej groziło dziś poważne niebezpieczeństwo odroczenia z powodu protestu Stapińskiego przeciw pogwałceniu regulaminu sejmowego, który żąda, aby przedłożenie budżetowe wniesione było na 48 godzin przed rozpoczęciem dyskusyi. Tymczasem sprawozdanie to wniesiono dopiero dziś. Dzięki pojednawczemu przemówieniu Stan. Badeniego Stapiński ustąpił.

Mowa Korola w dyskusyi budżetowej traciła wiele z powodu przewlekłości swej i nieuzasadnionych zarzutów, jakoby Rusini tak byli prześladowani przez Polaków, jak Polaków prześladują w Prusiech. (O prześladowaniu Polaków przez Moskali p. Korol nic nie wie. — Przyp. red.). Korola słuchano zrazu z uwagą; z ław ruskich rzadko jednak padały oklaski. Gdy począł mówić o szczegółowych wypadkach nadużyć starościńskich, słuchało go już tylko szczupłe grono posłów, namiestnik i hr. Łoś. Namiestnik czynił liczne notatki.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 8 lipca. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Prokurator skarbu zamianował dra Stefana Zarembę-Skrzyńskiego i Oktawiana Hlavatego koncepistami gal. prokuratoryi skarbu.

Poznań, 8 lipca. Prokuratorya kwidzyńska zabroniła sprzedaży obrazu „Polska u stóp krzyża“.

Karlsbad, 8 lipca. Szach perski odjechał dziś rano do Ostendy.

Wrocław, 8 lipca. Umarł tu prof. uniw. głośny lekarz Förster.

W sprawie fasyj podatkowych.

Wiedeń, 8 lipca. Pewien kupiec, złożywszy fasyę podatkową, wyjechał z Wiednia. Gdy wrócił, zastał nakaz zapłacenia podatku na znacznie wyższą kwotę, niż odpowiadałoby to wysokości jego majątku. Gdy rekurs nie poskutkował, odwołał się do najwyższego trybunału administracyjnego, który dziś orzekł, że władza podatkowa nie ma prawa na własną rękę podwyższać fasyi majątkowej i podatku, lecz winna wpierw koniecznie przesłuchać interesentów.

Bezpodstawne pogłoski.

Wiedeń, 8-go lipca. Do „Neues Wiener Tagblatt“ donoszą z Poznania, że utworzył się tam komitet szlachty i „dostojników“ polskich, który ma czuwać nad tem, aby szlachta polska podczas przyszłej zimy stroniła od dworskich uroczystości berlińskich i aby nie wyprowadzała się wogóle na zimę do Berlina, lecz pozostała w domu.

(Wiadomość ta najwidoczniej zmyślona i wprost śmieszna. — Od rozbicia się polityki ugodowej arystokracya poznańska wogóle już na dworze królewskim nie bywała, bo jej zresztą wcale tam nie proszono. Z wyjątkiem dwóch czy trzech rodzin, nikt też stale podczas zimy w Berlinie nie mieszkał. „Liczba“ dostojników dworskich wśród polskiej arystokracyi i szlachty ogranicza się do dwóch, czy trzech szambelanów nominalnych. Uchwała powyższa i tego rodzaju komitet nie miałyby więc celu, ani nawet sensu. Przyp. Red.).

O podział Tyrolu.

Wiedeń, 8 lipca. Ugoda włosko-niemiecka co do podziału Tyrolu jest bliska zupełnego rozbicia, ponieważ Niemcy żądają ażeby położona wśród włoskiej części dolina Fassa należała do części niemieckiej. Usiłowania posła Grabmayra w celu nakłonienia Niemców do rezygnacy z tego żądania, nie odniosło skutku.

Podróż króla włoskiego.

Rzym, 8 lipca. Król w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, Prinettiego, odjedzie z Racconigi w piątek popołudniu. W sobotę wieczorem przybędzie na granicę rosyjską, gdzie go powita w. ks. Włodzimierz i wyżsi oficerowie. W niedzielę rano król przybędzie do Peterhofu, gdzie tego dnia odbędzie się bankiet. Kolonia rosyjska w Rzymie z okazyi podróży króla do Rosyi urządza bankiet.

Choroba króla Edwarda.

Londyn, 8 lipca. Polepszenie w stanie zdrowia króla bierze przebieg taki, jakiego sobie tylko życzyć można.

Uroczystości koronacyjne w Londynie.

Londyn, 8 lipca. Według obiegających pogłosek, ze względu na szybkie postępy w zdrowiu króla, będzie się koronacya mogła odbyć między 11 a 15 sierpnia.

Napady anarchistów we Francyi.

Brest, 8 lipca. W kołach rządowych panuje przekonanie, że powtarzające się w ostatnich czasach napady na posterunki wojskowe przed prochownią, pochodzą od zorganizowanej bandy francuskich i zagranicznych anarchistów. Powtarzają się również napady na przechodniów. Robotnicy zajęci w nocy w porcie wojennym, pozostają tam do rana, z obawy przed napadami ze strony tej bandy.

Wypadek Chamberlaina.

Londyn, 8 lipca. Lord Chamberlain w Westminsterze wypadł wczoraj popołudniu z powozu i odniósł ciężkie okaleczenie czoła od szyb, które się zbiły. Odwieziono go do szpitala. Lekarze wydali wczoraj o godzinie 1 w nocy biuletyn: Rana nie sprawia bólu, ogólny stan dobry, wstrząśnienia mózgu nie ma. Przez dwa dni minister nie będzie mógł załatwiać urzędowych swych czynności.

Kitchener.

Pretorya, 8 lipca. Kitchener przed odjazdem do Europy wygłosił mowę do żołnierzy i podniósł ich dzielność i „humanitarność“. Boerom wyraził podziw dla ich dzielności i wytrwałości.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Sanok.

Komitet budowy pomnika Kościuszki w Sanoku składa podziękowanie pierwszej krajowej akcyjnej fabryce maszyn i wagonów w Sanoku za wykonanie odlewu bronzowego, t. j. tarczy z emblematami narodowemi na pomnik Kościuszki, która jest tak piękną i czysto odlaną, że przynosi prawdziwą chlubę fabryce sanockiej. Cena tarczy, która wynosi około 50 klg., a ma 1 1/2 metra wysokości i 1 metr szerokości, jest tak umiarkowaną, że nie może iść w żadne porównanie z cenami, jakie stawiały firmy zagraniczne. — Życzymy zatem z całego serca: Fabryka krajowa maszyn i wagonów w Sanoku

„Crescat et floreat“!

Dr Karol Zaleski. *Feliks Giela.*

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 8 lipca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 698·—. Akcye Anglobanku 278·50. Akcye Unionbanku 533·—. Akcye Länderbanku 416·50. Akcye Bankvereinu 452·—. Akcye Bodencredit 906·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 699·50. Akcye kolei południowej 64·60. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 449·—. Akcye kolei Północnej 57·40. Akcye kolei Czerniowieckiej 568·—. Akcye Alpiny 400·50. Akcye Rima Muranyi 499·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1555·—. Akcye fabryki broni 333·—. Akcye tureckie tytoniowe 293·50. Obligacye węgierskie indemnizacyjne —·—. Renta majowa 101·65. Austryacka renta koronowa 99·65. Węgierska renta koronowa 97·80. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·70. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4 1/2% Listy Banku krajowego 101·90. 4% Listy Banku hipotecznego 96·—. 4 1/2% Listy Banku hipotecznego 100·30. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·50. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·35. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·05. Losy tureckie 107·50. Marki —·—. Rubie 253·—.

Usposobienie: Brak obrotów.

Cukier (spok.) 16·45, spirytus (bez zmiany) 38·20. — Nafta bez zmiany.

Wawel i groby królewskie zwiedzać można codziennie o każdej porze dnia za zgłoszeniem się do kościelnego. Skarbiec zamknięty z powodu odnawiania.

Dom Matejki (Floryańska 41). Otwarty we czwartki, niedziele i święta od godziny 10 do 1 za opłatą 1 kor. Nadto można zwiedzać Dom Matejki w dniach i godzinach innych (prócz poniedziałków) za zgłoszeniem się do kustosza i wpisaniem w „księdze darów“ opłaty 2 kor. od osoby. — Kustosz Domu mieszka w tejsamej kamienicy na III piętrze.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu za opłatą 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) zwiedzać można we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum hr. Czapskich (ulica Wolska) zwiedzać można w poniedziałki, środy i piątki od 3 do 6 po południu.

Agronom w średnim wieku z bardzo dobremi poleceniami, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod *C. D.* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy“*. 1631 1 2

Morele (aprykozy) świeżo rwane, wybierane, polecam pod koniec lipca kosz 5 kilowy z opakowaniem opłatnie po 2 złr. 10 ct.; należytość nadesłana z góry 2 złr. Proszę o wczesne łaskawe zamówienia. **J. Kuttin eksporter w Zaleszczykach.** 1632 1 2

Masło deserowe,

codzień świeże, wysyła netto 9 funtów za koron 7·80, opłatnie za zaliczką — ręcząc za najlepszą obsługę. 1634
Antoni Drobner, Brzesko.

OGŁOSZENIE.

Zarząd krajowej szkoły szewskiej w Dobczycach przyjmie na rok szkolny 1902/3 15 uczniów.

Warunki przyjęcia:
a) ukończenie szkoły ludowej,
b) ukończony 14 rok życia,
c) dostateczne rozwinięcie fizyczne.

Podanie bez stempla należy wnosić do Zarządu krajowej szkoły w Dobczycach i dołączyć:
1. metrykę chrztu,
2. świadectwo ukończonej szkoły ludowej (6 r. nauki),
3. świadectwo szczepienia ospy,
4. Deklaracyę rodziców lub opiekunów, że uczeń będzie miał przez czas trwania nauki dostateczne utrzymanie.

Nauka w kr. szkole szewskiej trwa 4 lata i obejmuje następujące przedmioty:

Religię, roboty fachowe (nauka kroju, szycia na maszynie i t. d.) rysunki fachowe i wolnoręczne, technologię, stylistykę kupiecką i przemysłową, prowadzenie ksiąg, rachunki, historyę i geografię.

Umieszczeniem zamiejscowych uczniów zajmuje się zarząd szkoły i jest za ich prowadzenie się odpowiedzialny.

Pilni uczniowie otrzymują w II roku nauki stypendyum z funduszów krajowych i 15% robocizny.

Po ukończeniu IV roku nauki otrzymują pilni uczniowie tutejszego zakładu kompletne przybory szewskie.

Uczniowie szkół wydziałowych mają pierwszeństwo.
1630 *Zarząd.*

Piękność biustu



jest najwdzięczniejszym kobiecym powabem, co do którego przyroda nie okazuje się rozrzutną. Panie przyjmą przeto z przyjemnością wiadomość, że jest zupełnie niewinny środek do zmuszenia przyrody w łagodny sposób, ażeby w tym względzie była mniej skąpą. Tym wytwornym światu pań już znanym środkiem, jest **prawdziwy wschodni balsam Venus**, przez najznakomitszych lekarzy za dobry uznany i istotnie posiadający własność, która wpływa na rozwój piersi i przywraca je do dawnego stanu, wzmacnia tkanki, wystawanie kości łopatkowych zaciera, nadając ciału kształty bardzo piękne zaokrąglenie. Działanie jego polega na tem, że ułatwia i przyspiesza przemianę pożywienia w substancye plastyczne, które osadzają się w okolicy piersi. Raz osiągnięty skutek pozostaje nadal bez żadnych dalszych osobliwych zabiegów. Przez swe ożywcze działanie **prawdziwy wschodni balsam Venus** odświeża nadto cerę, upiększa rysy twarzy i odmładza ciało istotę. Korzystnym jest dla wszystkich, zarówno dla dziewcząt, będących w rozwoju, jak i dla pań już zupełnie rozwiniętych. Wyświadcza dobre usługi także chudym, z ciała opadłym mężczyznom. W żadnym razie zdrowiu nie szkodzi bynajmniej. Cena wielkiej flaszki, starczącej na długo, 5 koron, 3 flaszek 12 koron, 6 flaszek 20 koron. Wysyła dyskretnie za zaliczką lub pod otrzymaniem należytości: **D. Schön w Preszburgu.** 1627 1 0

Świeżo opuściło prasę:

William Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje. I. Sztuki niższe. Przekład *Edmunda Biedera.* Cena 1 k. 60 hal.

Dawniej wyszły:
Ed. Bieder. Poezye Ser. I., ozdobione rysunkami art. St. Machalskiego. Cena 2 k. 60 h. w ozdobnej oprawie 3 k. 60 h.

Nakładem księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie, Rynek główny Nr. 17. Telefon Nr. 452. 1531 2 2

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dom w Dębnikach

parterowy, z ogródkiem, starannie utrzymany, w żadnem położeniu, jest zaraz z wolnej ręki tanio do sprzedania.

Wiadomość u p. **Smolkowicza w Krakowie, ul. Mostowa Nr. 8** (w kawiarni). 1614 2 3

Morele (aprykozy)

świeżo rwane, wybierane, polecam pod koniec lipca, kosz 5 klg. wraz z opakowaniem opłatnie za zaliczką po 2 złr. 20 ct., lub po otrzymaniu naprzód 2 złr. 10 ct. Proszę o wczesne zamówienia. **F. Righetti ouklernia w Zaleszczykach.** 1624 2 3

Reim i Spółka **Rynek L. 37 linia A-B** w Krakowie

polecają najtaniej:

Na sezon podróżny i kąpielowy:
Flaszki i Kubki do podróży
Necessery podróżne, Rzemyki do podróży
Poduszki do wydymania
Wanny i Miednice gumowe do podróży
Czapki, Kapelusze do kąpieli
Pantofelki do kąpieli
Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała
Środki kąpielowe lecznicze

Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską, Wody toalet., Przybory do golenia, Środki kosmetyczne, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów, oraz inne Artykuły i Przybory toaletowe.

Na sezon podróżny dla pp. Artystów i Amatorów sztuk pięk.
Farby olejne i akwarelowe z różn. fabryk
Werniksy i inne środki do farb
Pendzle w różnych gatunkach
Palety z drzewa i porcelany
Stalugi polne składane, Parasole polne
Laski do przyczepiania parasola
Płótna na miarę i na blejtramach naciągnięte
Książki i Bloki do szkicowania
Papiery, Kartony i Deszczółki do malowania

Opal, Feraxolin, Benzolinar, Aphanizon, Benzyna, Mydełka oraz inne środki do czyszczenia sukien. 1216 8 0

Plasterki na nagniotki Meissnera i Wasmutha. Plaster dla turystów Lusera. Clavethyl tynktura na nagniotki.



Uprzyw. i patent. — 15 razy odznaczona. — Wystarcza jedna próba. — 10.000 uznań. — Dotychczas bez konkurencyi.

„Exsiccator“ de Ritter

Skład w **WIEDNIU, III., Parkgasse Nr. 10,** we własnym domu.

Pewnie działający środek do wyniszczenia **w domu grzyba** i do wysuszenia **wilgotnych murów** lepiej niż zapomocą wszystkich innych preparatów. 1822 1 0

Illustrowane broszury darmo i opłatnie.

Ażeby się każdy mógł przekonać także z małej ilości „Exsiccatora“ o jego dobroci i wyborności, fabryka wysyła także pocztą po 5 i 10 kg. za 2 zł. 30 ct. i 4 zł. 30 ct. Osobistościom nieznanym wysyła się po otrzymaniu należytości.

ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI

(PENSYONAT) 8-MIO KLASOWY Z OSOBNYM KURSEM WYŻSZYM JEDNOROCZNYM
W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA L. 15
przyjmuje wpisy i udziela informacyi **przed** wakacyami do 1-go lipca, zaś **później** od 20-go sierpnia.
Nauka rozpoczyna się w Pensyonacie 9 września, na Kursie wyższym 15-go października b. r. 1554 ?1
L. Niewiadomska. H. Strażyńska.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.
Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 15 ct.
Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego. K. Rząca i Chmurski w Krakowie,** właściciele fabryki wód mineralnych. 34 20 0

NOWO ZAŁOŻONA
Bodega Vinavigo
Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,
Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.
Sprzedaż na butelki i kieliszki.
Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 52 104

Raki szlachetne

codzień świeżo łowione, tłuste, soczyste, wyszyja, ręcząc, że nadejdą żywe, opłatnie 50 wyszukanych rzadkich okazów Ia za 9 kor., 65 tłustych olbrzymich z grubemi kleszczami za 7 kor., 90 pięknych raków stołowych za 5 k. **F. Neumannowa w Monasterzyskach** (Galicya). 1629 2 2

Najlepsza w świecie pompa do studni!

„Genial-Pumpenwerk“



wydobywa wodę z głębokich studzien przez podziemne przeprowadzenie rur do zbiorników wysoko znajdujących się. Pierwszy morawski **Zakład dla budowy wodociągów i pomp Ant. Kunz** c. i k. dostawca nadworny **w Hranicach (Morawa)** 1187 9 24

MŁODY CZŁOWIEK

(izraelita)
znajdzie w biurze **agencyjno-komisowem stałe zajęcie.**
Bliższych informacyj udziela Biuro Dzienników Hopcasa i Salomowej Kraków, pl. Maryacki 2. 1585 3 4

Poszukuje się do **wynajęcia**, ewentualnie kupna

Willi z małym ogrodem

oddalonej od Krakowa o jedną stacyę kolejową, składającej się z 6 lub 7 pokoi, łazienki i kuchni, wolnej od Września. Ofertę proszę nadsyłać do *Biura wynajmu mieszkań Grabowskiego ulica Gołębia 14.* 1618 3 3

Posiadłość

w odległości 3 klm. od Krzeszowic, przy torze kolejowym położona, ... morgów, do sprzedania wraz z budynkami murowanemi i inwentarzem. ... 3 3
Zgłoszenia pisemne pod 1590 przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy“.*

PATENTY wyjednywa inżynier 272 17 52 **M. Gelbhaus,** przez władzę aut. i zapr. rzecznik pat., w **Wiedniu, I., Graben 29 a.**

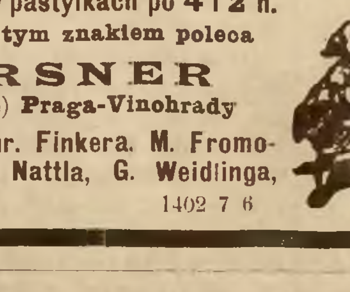


Napój ludowy ◆ ◆
◆ Piwo imbierowe

w torebkach po 5 h., w pastylkach po 4 h.
Znana wyborna jakość.

Musujące cukierki limoniadowe

w torebkach po 5 h., w pastylkach po 4 i 2 h.
prawdziwe tylko z tym znakiem poleca



A. MARSNER
(Towarzystwo akcyjne) **Praga-Vinohrady**
Do nabycia u: **Maur. Finkera. M. Fromowitza, A. Nattla, W. Nattla, G. Weidlinga, M. Goldschneidera.** 1402 7 6

IWONICZ

Zakład zdrojowo - kąpielowy i klimatyczny

(stacya kolejowa Iwonicz).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa.

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrophulozy), w chorobach kości, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. — Wyborna muzyka. — Apteka, poczta i telegraf w Zakładzie.

Lekarze zakładowi: 1) **Dr Józef Wernicki ze Lwowa,** 2) **Dr Julian Staniszewski z Krakowa.** — Lekarze wolnopraktykujący: **Dr S. Stauber i Dr Weigel ze Lwowa.**

W sezonie I. do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienie od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i namuł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 973 9 8

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Pensyonat z całem utrzymaniem zależnie od pokoju od 8 kor. dziennie. — Lekarz ordynujący **Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI,** asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ZEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.
1100 20 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

FABRYKA MASZYN, ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI
POD FIRMĄ

M. Peterseim

Konto poczt. kasy N. 809.909. **W KRAKOWIE.** Telefon Nr. 387.
Adres telegr.: PETERSEIM, KRAKÓW.

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić, że moją fabrykę po pożarze od roku zapreszłego przeniosłem z ul. Długiej do świeżo zbudowanego i powiększonego zakładu

na Grzegórzkach za ogrodem botanicznym.

Urządzenie fabryki postawiłem na stopie najnowszym wymaganiom technicznym odpowiadającej i zaopatrzyłem ją w znaczną ilość doborowych maszyn pomocniczych, tak, że mogę przyjmować wszelkie zamówienia w zakres budowy maszyn wchodzące zamówienia.

Szczególnie nadmieniam, że przyjmuję do wykonania:

Maszyny rolnicze, kieraty, młocarnie, grabiarki, żniwiarki amerykańskie.
Urządzenia mechaniczne dla gorzelni, rzeźalni, młynów, tartaków, browarów, cegielni, olearń, kościarń, jak i do wszelkiego bywania torfu.
Budowę kompletnych urządzeń, jakoteż rekonstrukcyi fabryk natty, ujęcia wzmocnienie i ..., oraz poszczególnych części składowych tychże, jak:
Kotły parowe i destylacyjne, rezerwoary, agitatory, bielniki naftowe i olejowe itd. we wszelkich rozmiarach i każdej konstrukcyi.
Uzbrojenia kotłowe i parnikowe.
Pompy do domowego i gospodarskiego użytku, oraz zasilające do kotłów parowych.
Sikawki ogniowe i ogrodowe.
Transmisye.
Koła pasowe i zębate.
Wszelkie konstrukcye żelazne.
Instalacye wodociągów i wszelkie z nimi w styczności stojące urządzenia, jako to: łazienki, tusze itd.
Odlewy budowlane podług rysunków, modeli rozmiarach lub nadesłanych i tak: kolumny, kroksztyny, okna, słupy, odbojki i rynny.
Zlewy hermetyczne kanałowe dla podwórzy i ulic.
Walce drogowe dla gmin i miast.
Wózki żelazne do transportowania żwiru i kamieni dla przedsiębiorstw kolejowych itd.
Magle mechaniczne.
Aparaty składające się z becznowozu żelaznego i pompy powietrz. do czyszcz. dołów kloaczn. sposobem pneumat.

Cenniki i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.



Myję moje dziecię zwanem i zasypuję propod nazwą: wyrobu fabryki „Savon-Bébé“, „Poudre-Bébé“. W aptekach, i składach cię mydełkiem „Savon-Bébé“, szkiem znanym „Poudre-Bébé“ „Mimoza.“ kosztuje 60 hal. kosztuje 60 hal. drogueryach perfum. 895 35 0

Dr Julian Gertler

adwokat krajowy w Krakowie, **przeniósł swoją kancelaryę z Rynku gł. l. 8 na ulicę Podzamcze l. 10,** parter, na plantacyach naprzeciw seminaryum duchownego, w dawnej willi prof. Straszewskiego. 1626 2 3

Koncypient adwokacki

z blisko dwuletnią praktyką, doktór praw, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Koncypient“ przyjmuje **biuro dzienników Plohn we Lwowie.** 1612 2 2

Do L. 31120/02/B. 1623 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Niniejszem rozpisuje Magistrat ofertową licytacyę **na wszystkie roboty budowlane** z wyjątkiem konstrukcyj i urządzeń mechanicznych żelaznych dla budynku magazynu dekoracyj teatralnych przy ulicy Radziwiłłowskiej.

Do licytacyi zaprasza się wszystkich koncesyonowanych budowniczych i autoryzowanych techników stale w Krakowie zamieszkałych.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy są wyłożone do przejrzenia w biurze Budownictwa miejskiego w godzinach od 11tej do 2giej codziennie, gdzie także udziela się wyjaśnień i wydaje formularze ofertowe.

Oferty zapieczętowane mają być złożone do rąk Dyrektora Budownictwa lub jego zastępcy **do dnia 14 lipca 1902 godziny 12tej w południe,** poczem nastąpi otwarcie tychże wobec komisyi urzędowej.

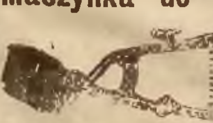
Do ofert ma być dołączone poświadczenie Kasy miejskiej, że wniesiono wadyum licytacyjne wynoszące 5% oferowanej sumy zestawienia oferty.

Kraków, dnia 1 lipca 1902.
J. Friedlein, prezydent miasta.



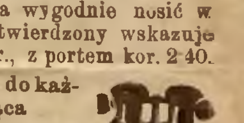
Monopol, przyrząd do golenia. Skaleczenie przy goleniu się nie możliwe. Prosty illustr. łatwy do pojęcia sposób użycia. Tym wyborn. przyrządem każdy może golić sam każdy niewprawny. Cena całkowitego przyrządu w pięknem etui kor. 5·40.

Maszynka do strzyżenia włosów dla każdego. Piękne nikielowana. **Gotowa do użytku.** Zdwoma grzebykami wszelkiemi do obcinania włosów na 3, 7 i 10 mm długości. Cena całkowitej ze sprzętami zapasowemi 7 kor. 50 hal.



Cudowny mikroskop, który powiększa każdy przedmiot około tysiąc razy, przez cząstki prochu i dla oka niewidoczne zwierzątka są wielkości chrabąszcza. Niezbędnie potrzebny do nauki botaniki i zoologii, długo oczekiwany przyrząd do badania żywności. Cena wraz z portem kor. 2·40. — Dalekowidz, który można wygodnie w kieszeni, a na lasce przytwierdzony wskazuje w znacznej odległości 2 kor., z portem kor. 2·40.

Wyborna achromatyczna do każdego oka się nadająca podwójna lornetka



na polowanie, do podróży, z kryształowemi szkłami pierw. jakości. Obita skórką, części składowe z kruszcu, pozłacane, lekko się nosi. Cena 8 kor. **Wojskowe podwójne lornetki,** model Zeus. Cena w handlu 28 kor., u mnie 12 kor. ze skórkowem etui i rzemieniami.



Powabna nowość! **Pistolet odtylcowy** z 2 mm patronami jako przynależytością, ze srebrną rękojeścią, daje strzał silny. Cena z 25 ślepemi nabojami kor. 3·50. Zwój z 25 nabojami 50 hal. 1517 2 6

Wysyła za zaliczką: **M. Rundbakin,** Wiedeń, IX, Bergg. 3.

Człowiek młody, inteligentny,

z ukończoną szkołą przemysł. w Bielsku, władający w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, posiadający długoletnią praktykę warsztatową i biurową w fabrykach maszyn i odlewarni, zdolny rysownik, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg, **poszukuje zaraz** posady kierownika mniejszej fabryki maszyn i odlewarni, lub werkmistrza, rysownika, lub urzędnika technicznego w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia pod „*Kierownik 1529*“ przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy“.* 1529 10 0

MAJĄTEK

550 morgów w równinie przy szosie, 3 klm. od kolei, godzina od dwóch miast, z zasiewami, inwentarzami, murowanemi budynkami do sprzedania lub wydzierżawienia. 1525 5 6
Adres: **Z. A. X., Tarnów.**



Powozów mnóstwo Wózków dużo

Wolantów otwartych podostatkiem, **Kuczer faetonów** damskich huk i w. i., a że **kupujących jest tego ruch brak,** to też wszystkie powozy i wózki tak nowe, jak i używane, około 50 sztuk, **sprzedaje** po **wyjątkowo niskich** cenach, za gotówkę — bez pośrednika, w **koncesyonowanych składach z pojazdami** używanemi na resorach

ST. CYRANKIEWICZA

przy **ul. Brackiej L. 9** i przy **ul. Szpitalnej L. 34,** naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel koncess. składów z powozami mieszka przy **ul. św. Jana L. 30,** parter. 933 13 0